Redakcja Tel. 188.28, 102.25 Administracja Tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 6 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XI. Nr. 203. Łódź, wtorek 23 lipca 1935 r.

Wielka Brytanja nie dopuści do wojny?

BANKIET NA CZEŚĆ POSŁA ABISYNJI

Manifestacja parlamentarzystów angielskich.

Londyn, 23.7. Grupa parlamentarzystów ze wszystkich stronnictw wydała wczoraj w Izbie Gmin obiad na cześć posła abisyńskiego w Londynie, aby dać mu sposobność do przedstawienia sprawy abisyńskiej. Abisynja —oświadczył poseł — żyje obecnie w trwodze i w pracy. Jestem przekonany jednak, że Bóg, który chronił ją dotychczas, oszczędzi jej rozlewu krwi i klęski, dzięki uczuciom sprawiedliwości i uczciwości Anglików i dzięki sympatji moralnej i praktycznej wszystkich tych, którzy kochają sprawiedliwość.

Londyn, 23.7. Omawiając wczorajsze uchwały gabinetu brytyjskiego „Times" stwierdza, że minister Eden wyjedzie około niedzieli do Genewy, chociaż data zebrania się Rady Ligi Narodów nie została jeszcze ustalona. W międzyczasie rozmowy w Paryżu i Rzymie postępują naprzód i rząd brytyjski czyni wszelkie wysiłki, aby znaleźć kompromis. Członkowie gabinetu brytyjskiego —pisze „Times" posiadają obecnie więcej pewności, że z chwilą zebrania się Rady Ligi, Francja okaże gotowość współdziałania z W. Brytanją w jej usiłowaniach znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu włosko- abisyńskiego.

Członkowie gabinetu brytyjskiego — podkreśla dziennik — są zdania, że Laval w tym samym stopniu co i ministrowie brytyjscy zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby dopuszczono do przeistoczenia obecnej sytuacji w stan wojny, żaden traktat europejski nie mógłby być uważany za trwały. Ministrowie brytyjscy wciąż jeszcze mają nadzieję, że uniknie się wojny drogą zbiorowej akcji mocarstw. Gdyby zaś ta nadzieja zawiodła, ministrowie brytyjscy zdecydowani są podjąć wszelkie wysiłki, aby, według słów „Timesa", zlokalizować skutki wojny w możliwie największym stopniu.

„Times", podkreśla następnie, że ogólne wyczucie sytuacji w izbie gmin idzie w tym kierunku, jaki nakreślił sir Austen Chamberlain przed 2 tygodniami, oświadczając, że ostateczną decyzję Wielka Brytanja powziąć musi za stołem Rady Ligi w Genewie i że Anglja musi oświadczyć wobec członków Ligi, iż gotowa jest

wypełnić zobowiązania

paktu Ligi, ryzykując nawet, że inni je odrzucą. Członkowie gabinetu brytyjskiego są zdania, że Rada Ligi musi śmiało rozpatrzeć całokształt konfliktu, a nie ograniczać dyskusji tylko do incydentu w Ual - Ual.

Korespondent paryski „Times" donosi, że ambasador Clerk, który odwiedził Lavala już wczoraj wieczorem poinformował go o stanowisku, zajętem przez gabinet brytyjski. Clerk powiadomił Lavala, że rząd brytyjski zdecydowany jest podtrzymać całkowicie zasady paktu Ligi Narodów przy załatwieniu kwestji abisyńskiej. Korespondent „Times" wyraża przekonanie, że to stanowisko gabinetu brytyjskiego zmusi rząd francuski do szybkich i poważnych decyzyj.

—oOo—

Aresztowania w Paryżu.



Policja paryska dokonywuje aresztowań wśród demonstrantów podczas manifestacji przeciwko dekretom oszczędnościowym Lavala.

Z CZEM PRZETRWAĆ?

Beznadziejna sytuacja

ROBOTNIKÓW FABRYKI „GENTLEMAN"

ŁÓDŹ 23.7 Sytuacja strajkowa w firmie Gentleman nie wróży rychłych widoków likwidacji sporu, bowiem żądania obecne robotników trafiają w próżnię. Zarząd fabryki nie czyni żadnych wiążących przyrzeczeń póki fabryka znajduje się w okresie martwego sezonu, temwięcej, że właściciela fabryki w Łodzi niema.

Jak się przedstawiać będą warunki pracy w nowym sezonie produkcji niewiadomo jak również nie określa się bliżej czasokresu na jaki fabryka ma być unieruchomiona. Żąda się, by robotnicy opuścili mury fabryczne i czekali na nowe przyjęcia.

Położenie zatem robotników tej firmy jest w obecnej fazie równe położeniu beznadziejnemu, tem więcej, że nie mogą oni mieć żadnych zasobów na przymusowe trwanie w bezczynności, bo ostatniemi czasy pracowali tylko jeden dzień w tygodniu i zarabiali grosze.

120 ŻOŁNIERZY i POLICJANTÓW

odniosło rany w Indjach.

LAHORE 23.7 W czasie 3-dniowych zaburzeń w Lahore rannych zostało

120 żołnierzy i policjantów.

Po stronie ludności cywilnej było 9 zabitych i tylko 36 rannych. Obecnie w mieście panuje spokój i rząd jest panem położenia.

Warszawscy kasiarze złakomili się

na obligacje pożyczki narodowej.

Włamanie do sklepu Państwowej Wytwórni Uzbrojeń:

WARSZAWA, 23. 7. — Złodzieje dokonali zuchwałego włamania w gmachu hotelu Europejskiego. Od strony ul. Ossolińskich znajduje się sklep Państw. Wytwórni Uzbrojenia.

Złodzieje po odcięciu kłódek dostali się do tego sklepu, gdzie zasłonili okna firankami, a potem zabrali się do rozbijania kasy ogniotrwałej, po rozpruciu której zabrali zawartość w sumie 2000 zł. gotówką oraz w pożyczce narodowej, w dolarówkach i innych obligacjach wartościowych na sumę 58.000 złotych.

Charakterystyczne, że w sąsiednim pokoju spał woźny, który jednak nie słyszał gospodarki kasiarzy.

Kradzież zauważono dopiero rano, kiedy personel przyszedł do biura. Na miejsce przybyli funkcjonarjusze Urzędu Śledczego z daktyloskopem, jednakże żadnych odcisków palców nie ujawniono, gdyż włamywacze „pracowali" w gumowych rękawiczkach.

Dolar 5.24

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.26, w płaceniu 5.24; dolar złoty w żądaniu 9.08, w płaceniu 9.04; funt angielski w żądaniu 26.20, w płaceniu 26.10; rubel złoty w żądaniu 4.70, w płaceniu 4.65; marka niemiecka w żądaniu 1.80, w płaceniu 1.78, za 100 fr. franc. 35.00, w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.25 i 5.24, funty angielskie po 26.04

NOWE UDOGODNIENIE POCZTOWE.

Listy polecone będą przyjmowane

w okienkach urzędu telegraficznego.

WARSZAWA 23.7 Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie, mające na celu podniesienie sprawności obsługi telegrafu i poczty.

Urzędy telefoniczno - telegraficzne, które są czynne w godzinach, gdy urzędy i agencje pocztowe są zamknięte, rozszerzą z dn. 1 sierpnia zakres swych prac. Poza sprzedażą druków pocztowych i znaczków, urzędy telefoniczno - telegraficzne będą przyjmować polecone przesyłki listowe.

W ten sposób dla interesantów wprowadzone zostają poważne udogodnienia, umożliwiające nadawanie listów poleconych przez całą dobę.

—:o:—

Tragiczna śmierć komendanta obozu.

Fatalny upadek z trapezu

TORUŃ, 23. 7. — Ofiarą tragicznego wypadku w obozie harcerskim pod Górznem padł Tadeusz Rojek, profesor humanistycznego gimnazjum miejskiego im. St. Wyspiańskiego w Warszawie.

Prof. T. Rojek był komendantem obozu 80-tej warszawskiej drużyny harcerskiej im. Śniadeckiego, która przed czterema tygodniami rozbija swe namioty w lasach Czarnego Bryńska pod Górznem. W obozie podczas ćwiczeń gimnastycznych z trapezu spadł prof. Rojek tak nieszczęśliwie, że głową uderzył o ziemię i najprawdopodobniej naruszył rdzeń pacierzowy. Bezprzytomnemu komendantowi pośpieszyli z pomocą harcerze, stosując przez 9 godzin

sztuczne oddychanie.

Chory jednak przytomności nie odzyskał.

Zawezwano z Brodnicy lekarza, z Górzna kapłana i nocą jeszcze w bardzo ciężkim stanie odwieziono bezprzytomnego taksówką do szpitala powiatowego w Brodnicy. Nie odzyskawszy przytomności prof. Rojek zmarł zaopatrzony ostatniemi Sakramentami św. Zmarły tragiczną śmiercią profesor liczył 26 lat i osierocił żonę.

—oOo—

Bestjalski morderca spod Wielunia

leży nieprzytomny w szpitalu.

Wieluń, 23. 7. — Dokonana w obecności władz sądowo lekarskich sekcja— czterech zwłok we wsi Józefów w szpitalu w Wieluniu ustaliła, że macocha mordercy Marjanna Głąb lat 58 otrzymała trzy straszne uderzenia drągiem w głowę skutkiem czego nastąpiło zdruzgotanie czaszki. — Głąbowa ma ponadto

złamaną lewą rękę.

Ojciec mordercy F. Głąb otrzymał aż siedem ran postrzałowych z browninga w tem

trzy postrzały śmiertelne.

Siostra mordercy Franciszka, lat 28 otrzymała cztery postrzały z parabellum—jeden postrzał śmiertelny w serce.

Siostrzeniec czteroletni Staś ranny został trzema kulami w pierś i w kilka godzin później zmarł w szpitalu w Wieluniu.

Bestjalski morderca Feliks Głąb lat 34, który usiłował pozbawić się życia, ma postrzeloną głowę i operowany w szpitalu przez dyr. szpitala dr. Patryna trzyma się jeszcze przy życiu, kula która przeszła mu prawie na wylot, została podczas operacji

usunięta.

Zabójca ma b. silną gorączkę i leży nieprzytomny.

Pogrzeb czterech ofiar odbędzie się dziś.

Zabójce w razie wyzdrowienia czeka kara dożywotniego więzienia lub stryczek.

NOWE TANKI NIEMIECKIE.



Defilada nowych tanków niemieckich, wybudowanych w ciągu ostatniego miesiąca po porozumieniu flotowem z W. Brytanją.

Nieludzki sekretarz związku.

Powolne konanie nieszczęśliwego dziecka.

Stanisławów 23 lipca.

Ludność Buczacza pozostaje pod wrażeniem faktu wykrycia potwornej zbrodni. Przed kilku miesiącami, sekretarz związku robotników rolnych i leśnych „Siejba" w Buczaczu, Ignacy Chmielewski, po porzuceniu żony nawiązał stosunek z byłą urzędniczką pocztową Anną Türkel. W krótki czas potem znikł z Buczacza 9-letni syn Chmielewskich, a ojciec na liczne pytania sąsiadów i znajomych wyjaśniał, że wysłał dziecko do krewnych.

Po pewnym czasie zaczęły się z piwnicy domu Chmielewskiego dobywać skomlenia i przeraźliwe jęki. Zaintrygowana tem policja wkroczyła do piwnicy i tu przedstawił się funkcjonarjuszom policji krew mrożący w żyłach widok.

Oto w piwnicy, do której wogóle nie dochodziło światło dzienne, na wilgotnej ziemi leżał przykuty łańcuchem do muru zaginiony syn Chmielewskiego. Dziecko na widok ludzi zaczęło krzyczeć i wykazywało objawy obłędu.

Policja, przeprowadzając dochodzenia, ustaliła, że Chmielewski po nawiązaniu stosunku z Türklową postanowił pozbyć się niewygodnego obecnie dziecka i dlatego uwięził je w piwnicy. Odtąd potwór w ludzkiem ciele znęcał się nad swem dzieckiem, i morzył je głodem, skazując w ten sposób chłopaka na powolną śmierć.

Nieludzkiego ojca, który pozatem ma za sobą bogatą przeszłość, osadzono w więzieniu. Chorem dzieckiem zaopiekowali się lekarze.

—:o:—

Zatarg w fabryce Horaka

Przed interwencją Inspektoratu Pracy.

Łódź, 23. 7. — W firmie Horak, tkal- mechanicznej wyrobów bawełnia- ych w Rudzie Pabjanickiej, dojść może) zaostrzonego zatargu na tle niehono- owania przez zarząd fabryki stawek ac i zmuszania robotników do produk- i, której oni nie są w stanie wyrobić.

Zatrudnia się tam bowiem każdego z aczy, na sześciu krosnach, lecz płaci u się za to tylko 4 złote dziennie, gdy odnie z umową zbiorową, przez za- udnianie na większej ilości krosien niż wa należy się robotnikom dopłata od 7,5 do 12,5 proc. od każdego krosna. Zatem robotnicy firmy Horaka winni wyrabiać o kilkadziesiąt procent więcej niż im się wypłaca.

W sprawie wyżej omówionej interwenjuje Z. Z. Praca, który zwrócił się do Inspektoratu Pracy o wyznaczenie konferencji porozumiewawczej, a niezależnie od tego o pociągnięcie zarząd firmy Horak do odpowiedzialności za przekroczenie obowiązującej umowy zbiorowej.

Trzy ofiary zbrodniczego temperamentu.

18-letni wyrostek zranił ciężko kamieniem przeciwnika.

WIELUŃ, 23. 7. — Pomiędzy Golcem dw., lat 23, a jego rówieśnikiem Nowakiem, im. we wsi Dymki, gm. Lututów, doszło w zasie zabawy do kłótni.

Po zabawie, Nowak doszedłszy do Golca, ostrej wymianie zdań, zadał mu trzy u- rzenia nożem w piersi, po których Golc adł zakrwawiony na ziemię.

Nieprzytomnego G., który doznał prze- cia płuca oraz niebezpiecznych ran w bo- , przewieziono w stanie bardzo groźnym szpitala W. W. Św. w Wieluniu.

KRWAWY SPÓR O ZIEMIĘ.

PIOTRKÓW, 23. 7. — We wsi Kamocin, n. Szydłów, w czasie sprzeczki o ziemię, ka wywiązała się pomiędzy 18-letnim Mie- ysławem Ściepłkiem z Kamocina a jego wagrem Władysławem Szeferem ze wsi wardosławice pod Piotrkowem, doszło do wawej bójki, w czasie której Ściepłek chwy kamień i uderzył nim swego przeciwnika, k niefortunnie, że ten padł na ziemię, bro- ąc krwią.

Rannego Szefera w stanie nieprzytomnym zewieziono natychmiast do szpitala Św. rójcy w Piotrkowie, gdzie

walczy ze śmiercią.

Krewkim młodzikiem zaopiekowała się licja, zatrzymując go do dyspozycji władz ądowo - śledczych.

RWAWY FINAŁ PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.

PIOTRKÓW, 23. 7. — W godzinach po- ołudniowych doszło do krwawej bójki na porachunków osobistych pomiędzy Ale- andrem Kudymiukiem, zam. w Piotrkowie zy ul. Przedborskiej 17 z jednej a 36-let- m Kazimierzem Rutkowskim, zam. przy ul. rótkiej 6 — z drugiej strony.

W pewnym momencie Rutkowski, wi- ząc, że nie da sobie rady z silniejszym od ebie przeciwnikiem, dobył błyskawicznie noża i zadał nim cios swemu przeciwnikowi w pierś.

Kudymiuk zwalił się nieprzytomny na ziemię. „Zwycięzca” rzucił się do ucieczki... został jednak ujęty i osadzony w areszcie do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Rannego Kudymiuka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie.

Znów chłopiec wypadł z okna.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 23 lipca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w domu przy ul. Dolnej 34 wypadł z okna korytarza I piętra 8-letni Izak Bukowiecki, syn bezrobotnego, zamieszkały przy ulicy Dolnej 25. Chłopiec odniósł okaleczenia głowy, a między innemi wstrząs mózgu. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chłopca na kurację do szpitala dziecięcego Anny Marji.

— Około godziny 5 popołudniu na ulicy Lutomierskiej obok posesji nr. 23 w bójce został pokłuty nożami Szmul Liper, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Rybnej 5. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża, przewiózł ofiarę bójki na kurację do szpitala Sprawmy poranienia Lipera pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

— W zakładach przemysłowych Poznańskiego, przy ul. Ogrodowej, ciężka paka upadła na nogę robotnicy Marji Lewandowskiej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża, po nałożeniu opatrunku przewiózł Lewandowską na kurację do domu.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano na placu Hallera została napadnięta i pobita przez nieznanych sprawców 30-letnia Marja Chrzanowska bezrobotna, zamieszkała przy ul. 28 p. Strz. Kan 51. Poszkodowanej, która odniosła okaleczenia głowy udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

—:o:—

Krawiec powiesił się nad stołem.

Zdrada przyczyną dramatu małżeńskiego.

Łódź 23 lipca. Wczoraj późnym wieczorem w mieszkaniu, krawca Szmula Mendla Zakalika, przy ulicy Ceglanej 28 rozegrała się ponura tragedja.

Zakalik, dobrze sytuowany rzemieślnik, ojciec dwojga dorastających już dzieci, syna i córki podejrzewał od dłuższego już czasu żonę swą o niedotrzymywanie mu wierności małżeńskiej.

Na tem tle pomiędzy 41-letnim Zakalikiem, a jego żoną dochodziło do częstych scysyj. Wczoraj wieczorem Zakalikowie znowu wszczęli kłótnię. Zazdrosny krawiec usiłował wyrzucić żonę z mieszkania, a gdy ta sprzeciwiła się temu Zakalik wbiegł do pokoju stołowego i zamknąwszy się na klucz powiesił się na haku od lampy.

Zaniepokojone ciszą panującą w pokoju żona i dzieci nie mogąc otworzyć drzwi wyważyli je.

Oczom ich przedstawił się wówczas okropny widok. Zakalik wisiał nad stołem na haku od lampy. Przerażeni dokonanem odkryciem domownicy zaalarmowali niezwłocznie sąsiadów, z pomocą których przecięto niezwłocznie pętlę wisielca i zajęto się ratowaniem samobójcy. Wszelkie usiłowania były już jednak spóźnione.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego dr. Jaroszewski znalazł stygnące już zwłoki denata. Trup wisielca zabezpieczony został przez policję do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

Chore nogi w mrowisku,

BOLESNA KURACJA REUMATYKA.

FRANKFURT 23.7 Pewnemu reumatykowi we Frankfurcie nad Menem zalecił ktoś kurację

kwasem mrówczanym.

Chory udał się przeto do lasu podmiejskiego, rozebrał się i wsadził poprostu chore nogi w mrowisko. Widocznie jednak zamierzał przeprowadzić swą kurację zbyt radykalnie, gdyż podrażnione mrówki, rzuciły się nietylko na nogi chorego ,ale i na całe ciało. A gdy zamierzał uciec, pogoniły za nim uskrzydlone mrówki. Przechodnie, spostrzegłszy przyczynę niesamowitych wysko- ków półnagiego kuracjusza, nadbiegli mu z pomocą, musieli jednak sami uciekać

przed zaciętością owadów.

Ostatecznie kuracjusz uwolnił się od pościgu, zanurzywszy się w przydrożnej sadzawce. Sam fakt jednak, że w ucieczce odzyskał władzę w nogach przekonał go o skuteczności kuracji kwasem mrówczanym.

—:O:—

Syn pretendenta do tronu Hellady

zaginął w Wilnie.

Z Wilna donoszą:

Mało kto wie, iż w Wilnie mieszkają potomkowie najstarszej królewskiej dynastji greckiej Laskarisów. Laskarisowie skromnie nie szczycą się swem pochodzeniem królewskiem. Dopiero ostatnio, gdy jeden z adwokatów hiszpańskich ogłosił deklarację że jest prawowitym następcą tronu greckiego, Laskarisowie dali do zrozumienia, i udowodnili to dokumentalnie, że mają większe od niego prawa

do wakującego tronu Hellady.

Wczoraj do policji zgłosił się p. Laskaris, zamieszkały przy ul. Smoleńskiej Nr. 18 i zameldował o zaginięciu syna—ucznia 6 oddziału szkoły powszechnej.

—:o:—

Popierajcie Czerwony Krzyż

Mąż na letnisku —

złodzieje w mieszkaniu.

Łódź 23 lipca. Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do mieszkania Wajntrauba, przy ul. Piotrkowskiej 116. Wajntraub bawił u rodziny na letnisku, a wróciwszy dziś rano znalazł mieszkanie ogołocone z wartościowych rzeczy, ogólnej wartości około 3,000 złotych. Złoczyńcy dostali się do mieszkania po wyłamaniu drzwi.

Okradziony Wajntraub zaalarmował policję która wszczęła dochodzenie.

Mieszkanie okradzionego Wajntrauba było asekurowane.

Zdarzenia i wypadki.

(—) „Le Matin" i „Le Petit Parisien" zamieszczają depesze z Londynu, iż ambasadorowie Francji i W. Brytanji w Rzymie w ciągu bież. tygodnia przedstawią Mussoliniemu pewne propozycje w celu pokojowego uregulowania sporu włosko - etjopskiego

O powadze sytuacji międzynarodowej na tle zatargu włosko - abisyńskiego świadczy fakt, iż urzędnicy Foreign Office nie otrzymują urlopów, a bawiących na wypoczynku wezwano do powrotu. W izbie lordów odbędzie się dyskusja o sprawie abisyńskiej.

(—) Rząd angielski odrzucił projekt reformy gospodarczej i finansowej przedłożony przez Lloyd George'a.

(—) Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy zabronione zostało na terenie całych Niemiec noszenie mundurów przez członków organizacyj młodzieży katolickiej. Zakaz dotyczy również występowania organizacyj młodzieży katolickiej w szyku zwartym, urządzania jakichkolwiek imprez sportowych, noszenia wyróżniających się odznak oraz wystawiania własnych chorągwi.

(—) Podczas manifestacyj chorwackich w Zagrzebiu w których brało udział 200.000 osób, została zabita jedna osoba.

(—) Polscy lotnicy kpt. Burzyński i por. Wysocki dokonali lotu balonem otwartym na rekordową wysokość 10002 m.

(—) Nad Muszynką i Tyliczem koło Krynicy powiatu nowosądeckiego przeszła gwałtowna burza gradowa. Grad zniszczył plony w tych miejscowościach prawie w 100 proc., poranił ciężko 6 osób, kilkanaście lżej, powybijał szyby w kilkudziesięciu domach, uszkodził dachy.

(—) Wczoraj w południe o godz. 12 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego (Plac Wolności 14) miała miejsce pierwsza konferencja odbyta przez nowomianowanego tymczasowego prezydenta Łodzi płk. Glazka z udziałem przedstawicieli miejscowej prasy codziennej.

Prezydent Glazek wstrzymał się od programowej enuncjacji, odkładając to do chwili poznania agend Łodzi, które obecnie są mu obce.

(—) Pani Marszałkowa Piłsudska nadesłała na ręce Wojewody Hauke - Nowaka podziękowanie za współczucie społeczeństwa Województwa Łódzkiego, okazane w żałobie.

(—) Wczoraj odbyła się w prosektorjum miejskiem przy ulicy Łąkowej sekcja zwłok zastrzelonego w „Tabarinie" Stefana Osieckiego. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

(—) Min. Spr. Wojskowych przygotowało projekt zmiany umundurowania. Zamiast patek całe kołnierze i końce rękawów będą kolorowe.

(—) O.O. Franciszkanie w Łagiewnikach rozpoczęli budowę gimnazjum i internatu dla uczącej się młodzieży.

(—) Dzisiaj po północy został wreszcie pomyślnie zlikwidowany trwający już dość długo zatarg między lekarzami domowymi ubezpieczalni, a higjenistkami, zrzeszonemi w związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej.

Po usunięciu wszystkich punktów spornych, podpisana została umowa wzórowa między przedstawicielami lekarzy domowych, a wspomnianym związkiem. Na podstawie tej umowy, higjenistka otrzymywać będzie miesięcznie 120—150 złotych, w zależności od ilości lekarzy, u których pracuje w charakterze siły pomocniczej.

Na podstawie tej umowy lekarze zawierać będą z angażowanemi higjenistkami umowy indywidualne.

(—) Wczoraj wracał samochodem z Ciechocinka wojewoda łódzki Hauke - Nowak w towarzystwie gen. dr. Hubickiego. W pewnej chwili, jadący po nieprzepisowej stronie wóz chłopski uderzył dyszlem w samochód Wojewody, wybijając szyby. Dyszel przeszedł na wylot przez szyby samochodu i cudem tylko pasażerowie wyszli bez szwanku. Jedynie szofer p. wojewody, Masłocki, został lekko pokaleczony odłamkami szkła.

P. wojewoda po wypadku urzędował normalnie w Urzędzie Wojewódzkim.

Fabryka mebli giętych K. Wünsche

przyjmuje robotników.

Radomsko, 23 lipca. Jak się dowiadujemy dyrekcja fabryki mebli giętych w Radomsku p. f. „K. Wünsche i Ska" owoli, lecz systematycznie

uruchamia fabrykę.

Dotąd przyjęto już około 100 robotników i jest nadzieja, że będzie ich przyjętych więcej. Unieruchomienie tej fabryki nastąpiło jak wiadomo wskutek trudności finansowych. Właściciele firmy nawet ogłosili upadłość, a Sąd naznaczył syndyków upadłości.

O ile nie zajdą nowe przeszkody natury finansowej, spodziewać się należy, że firma ta wybrnie z kłopotów.

Wypłaty muszą być regularne

Ministerjalny okólnik do wojewodów.

ŁÓDŹ 23.7 Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wpływały skargi na nieregularne wypłacanie przez powiatowe zarządy drogowe poborów w służbie drogowej.

W związku z tem Ministerstwo zwróciło się do wojewodów o wpłynięcie na wydziały powiatowe w kierunku przestrzegania

regularnej wypłaty

tych poborów. Jeżeli chodzi o drogi samorządowe, wydatki na ten cel znajdują pokrycie z opłat drogowych, w odniesieniu zaś do dróg państwowych z kredytów, przekazywanych urzędom wojewódzkim przez ministerstwo komunikacji regularnie w połowie każdego miesiąca, poprzedzającego termin wypłaty.

—00—

Herby i odznaki gromad

Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewn.

Łódź, 23 lipca. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że używanie tradycyjnych herbów i odznak w tablicach orjentacyjnych i pieczęciach gromad, które były dawniej samodzielnemi gminami, dopuszczalne jest jedynie dla tych gromad, które przed dniem 13 lipca 1934 roku rządziły się ustawą z roku 1896.

W wypadkach używania tych herbów i odznak w pieczęci lub na tablicy musi być wyraźnie zaznaczone, że dana miejscowość jest gromadą, przyczem obowiązuje również wyszczególnienie do jakiej gminy gromada ta należy.

Przy uwzględnieniu tych zastrzeżeń Ministerstwo uznało za możliwe zezwolenie gromadom, które stanowiły dawniej samodzielne gminy, na używanie ich historycznych herbów i odznak.

—:o:—

ŻYCIE PABJANIC

Przed wyborami do Sejmu i Senatu

Według nowej ordynacji wyborczej każdy okręg wyborczy obejmie 2 mandaty poselskie. Miasto Pabjanice wraz z powiatem łaskim i sieradzkim stanowią jeden okręg wyborczy dwumandatowy z którego wybranych zostanie 2 posłów do Sejmu. Pabjanice podzielone zostaną na 18 obwodów głosowania. Listy wyborców przygotowuje zarząd miejski i w dniach od 7 do 14 sierpnia listy te wyłożone będą do publicznego przeglądu, tak, że każdy będzie miał możność sprawdzić, czy figuruje na liście wyborczej i złożyć odpowiednią reklamację w razie pominięcia go w spisie. W tymże czasie będzie można składać sprzeciwy co do osób nieprawnie figurujących w spisie. Wybory do Sejmu odbędą się jak wiadomo 8 września. Kandydatów na posłów wysuwa Zgromadzenie Okręgowe, w skład którego wchodzą przedstawiciele związków zawodowych, robotników i pracowników umysłowych rady miejskiej itp. wyłączając partje polityczne. Otóż R. Miejska m. Pabjanic wybierze spośród siebie 12 delegatów do Zgromadzenia Okręgowego. Ilość delegatów pozostałych instytucyj nie została jeszcze definitywnie ustalona. Głosować się będzie, nie jak dotychczas na numery list, ale na nazwiska kandydatów. Spośród kandydatów wysuniętych przez Zgromadzenie Okręgowe wyborca wybierze sobie 2 nazwiska i umieści je na kartce wyborczej. Siedziba Okręgowego Zgromadzenia dla Pabjanic i okręgu mieścić się będzie w Sieradzu.

Jeśli chodzi o wybory do Senatu, to w Pabjanicach przewidzianych jest

300 wyborców

uprawnionych do głosowania, posiadających odpowiednie kwalifikacje według nowej ordynacji wyborczej. Miasto podzielone zostanie na 3 obwody i wydeleguje 3 delegatów do Wojewódzkiego Kolegjum, które ustali nazwiska kandydatów na senatorów. Strona techniczna wyborów do Senatu jest identyczna z wyborami do Sejmu.

WYCIECZKA SPORTOWCÓW.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 28 lipca rb. Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów sekcja kolarska i piłki nożnej, organizują dla zawodników, członków Towarzystwa i ich rodzin, oraz sympatyków wycieczkę do Baryczy. Przejazd w obie strony wozami kosztować będzie 1 złoty od osoby. Wyjazd nastąpi o godzinie 6-ej rano punktualnie sprzed lokalu Towarzystwa przy ul. Bagatela 8.

Program wycieczki przewiduje cały szereg miłych rozrywek, z których na wyróżnienie zasługuje wesoły mecz piłkarski na polach p. Portycha z udziałem senjorów.

Zapisy i zgłoszenia uskuteczniać można do dnia 25 bm. u któregokolwiek z członków zarządu osobiście lub telefonicznie; telefony: 331 i 98 (p. Markiewicz).

Czy się przetrze?

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 23 lipca. W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 16 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 12 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie— 747,5 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Wiatry południowo- zachodnie z szybkością do 4 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno z małemi przejaśnieniami. Miejscami przelotne deszcze.

Na terenie całego kraju temperatura w granicach od 17 do 21 stopni powyżej zera.

—:o:—

Tańce ludowe w Londynie.

Polacy górą!

WIELKA REWJA FLOTY BRYTYJSKIEJ.

Londyn w lipcu.

Z szeregu uroczystości, które miały celu uświetnienie końca obchodu jubi[l]eszowego 25-lecia rządów króla Jerze[go] niewątpliwie najbardziej imponująca [b]yła rewja floty angielskiej.

Portsmouth, „najstarszy port Euro[py]", jak piszą Anglicy, entuzjastycznie [wi]tał swego monarchę, gdy przejez[dża]ł jego ulicami w towarzystwie sy[nów]: admirała, ks. Walji, wiceadmirała, [ks.] Yorku i komendanta, ks. Kentu. [C]zwarty syn królewski, ks. Gloucester [udał] się poprzednio prywatnie na sta[tku] „Australia", którym wrócił do An[glji] w marcu rb. i tam przyglądał się re[wji].

Król przejechał do portu wśród szpa[le]rów wojsk terytorjalnych, bez eskadry [eskor]cji. Podczas całej drogi towarzyszy[ły] królowi śpiewy i okrzyki radosne [dwu]dziestu tysięcy dzieci do chwili wej[ścia] na pokład królewskiego yachtu [„Vic]toria and Albert". Tutaj, pierwsze[go] wieczora pobytu, a dnia poprzedza[jące]go rewję, król podejmował obiadem [dwuna]sto osób, nieliczne spowodu ograni[czo]nego miejsca w jadalni królewskiego [yach]tu, obliczonej na trzydzieści osób [naj]wyżej. Przyjęcie trwało krótko, za[le]dwie do godziny dziesiątej wieczorem, [gdy]ż odjazd na rewję dnia następnego [wyzna]czony był na godzinę ósmą rano.

W wąskim kanale pomiędzy Ports[mou]th a wyspą Wight zebrało się zgó[rą] 150 okrętów wojennych, największe [zgro]madzenie wojennych sił morskich [W.] Brytanji od czasów wojny. Okręty [roz]mieszczone były w równoległych [sze]regach od Southsea do Lee-on-So[lent], przodem zwrócone na wschód. [Wś]ród nich znajdowały się: „Resolu[tion]", z którego podczas wojny admi[rał] Fisher dowodził flotą morza Śród[ziem]nego, „Iron Duke", który pod do[wódz]twem adm. Jellicoe brał udział w [bitw]ie pod Jutlandją oraz „Revenge", [„Vali]ant" i "Barham", które również by[ły] uczestnikami tej bitwy.

[Z]wracał także uwagę wielki statek [„Nel]son", najpotężniej uzbrojony, z którego powiewała flaga earl o Cork, naczelnego dowódcy floty angielskiej.

Wszystkie lunety i teleskopy zwrócone były na Portsmouth, skąd wypływał yacht „Victoria and Albert" z królem na mostku kapitańskim. Za Jerzym V stali jego synowie. Statek królewski wyprzedzał yacht „Patricia", którego zadaniem było pokierować yacht królewski na czoło linji. Za yachtem króla posuwał się okręt admiralicji.

Król czuł się w swoim żywiole. Jest jak wiadomo, miłośnikiem morza, a w marynarce odbył dłuższą służbę, przez wszystkie jej szczeble. Moment ten mo że przypomniał mu chwile odległa, gdy blisko pięćdziesiąt lat temu wstąpił do marynarki jako kadet.

Tutaj również, w roku 1914 dokonał rewji swej wielkiej armady, przed udaniem się jej na poszczególne bazy wojenne.

W chwili, gdy zatrzepotały flagi na „Victoria and Albert" jednocześnie odczuwały się sygnały powitalne z trzydziestu zgórą statków wojennych.

Yacht królewski płynął zwolna pomiędzy szeregami okrętów, znamionujących potęgę morską W. Brytanji. Marynarze, stojący na baczność, wywierali wrażenie, posągów.

Okrążywszy szeregi okrętów, yacht królewski zarzucił kotwicę na czele floty, by dnia następnego wyprowadzić ją na morze na ćwiczenia.

Widok rewji zostawił wszystkim imponujące wrażenie, jako godne zakończenie szeregu wspaniałych uroczystości tegorocznego „sezonu" jubileuszowego.

Pisma angielskie zgodnym chórem entuzjazmu notują sprawozdania z rewji. Mimo to znalazło się miejsce i na inne jeszcze szczegóły, które notujemy nawiasem ze zrozumiałem zadowoleniem, ponieważ w sposób sympatyczny dotyczą naszych uczuć narodowych.

Otóż w bieżącym miesiącu w wielkim „Albert Hall" londyńskim odbywają się dla urozmaicenia sezonu londyńskiego pokazy tańców ludowych wszystkich krajów Europy. Zaznaczyliśmy z przyjemnością, że największe uznanie publiczności angielskiej zyskali Polacy.

Podajemy w dosłownem tłumaczeniu wzmiankę prasy angielskiej:

„Ze wszystkich wieśniaków, zebranych tutaj (w Albert Hall) Polacy odznaczają się największą godnością i grzecznością, przypominając tem wszystkim że Polska w ciągu stuleci była zawsze najbardziej na wschód wysuniętą placówką zachodniej kultury i rycerskości".

Bull

FRANCUSKA ARMATA i NEGUS ABISYNJI.

Pokaz na dworze królewskim.

Włochy i Abisynja!..

Kto zwycięży w walce tak nierównych sił?

Ale historja lubi niespodzianki — o wojnie Anglików z Burami pamięta jeszcze wielu ludzi... A czy Etjopowie są rzeczywiście tak dzicy, jak ich sobie po większej części wyobrażamy?

Francuzi przypominają sobie obecnie

różne zabawne historyjki.

Było to przed pięćdziesięcioma laty. Za panowania negusa Menelika.

Rząd francuski wysłał do Abisynji misję wojskową z kapitanem Longbois na czele. Jak to było zwyczajem, kapitan wiózł dary dla Negusa: karabinek dziecinny, kołowrotek i jakąś przedpotopową armatę gruntownie zardzewiałą. wszystko to dary, jakie od niepamiętnych czasów Francja zwykła była dawać różnym cesarzom i królom afrykańskim.

Longbois był na uroczystej audjencji u negusa. Po przemówieniach i pozdrowieniach oznajmił, że przywiózł piękne dary. Naprzód zademonstrował, jak strzela się z karabinu. Następnie pociągnął kołowrotek, głęboko, przekonany, że wszyscy obecni Etjopowie

będą zaskoczeni

i zachwyceni czemś podobnem. Wreszcie przystąpił do armaty.

—Nie bójcie się. Zrobi to „bu-um". Ale nie takie „bu-bum", jak z karabinu. Będzie to straszliwe „bu-um! Jak piorun „bu-um". Bu-um"— rozumiecie?

Negus słuchał z uprzejmym uśmieszkiem na ustach. A kiedy wreszcie armata z niebywałym trudem wystrzeliła, zwrócił się do posła, spoglądającego nań z triumfem w oczach i powiedział:

— Dziękuję. Proszę w mem imieniu wyrazić słowa uznania rządowi francuskiemu. „Mój synek będzie miał

szaloną radość z kołowrotka..

Czy nie chciałby Pan teraz przejrzeć mojej kolekcji broni palnej?..

I zaprowadził kapitana Longbois do sali, gdzie znajdowały się wspaniałe okazy broni palnej i armat najnowszych typów, udzielając przytem informacyj technicznych ścisłych i rzeczowych.

Po raz drugi posłano negusowi już inne dary.

—§—



ZEW EKRANU

Krzysztof Noël

[PO]WIEŚĆ

Przedruk wzbroniony 39

STRESZCZENIE POCZĄTKU:
Przystojny Henryk Gossop, sprzedawca w wielkim magazynie „Jonathan i Drakes" trafił na zgryźliwą klientkę, która poskarżyła się szefowi oddziału, p. Hattery, że została źle obsłużona. Hattery wezwał go do siebie i zagroził Henrykowi redukcją w razie powtórnej skargi klienta. Narzeczona Violetta spostrzegła jego zły humor podczas wieczornego spotkania.
Przyjaciel Albert Porgson zaproponował mu, aby objął rolę w teatrze amatorskim instytucji.
Rolę kobiecą miała grać z nim piękna Here Amptill, przyjaciółka reżysera Binkwortha.
Henrykowi wyznaczono rolę hrabiego [...]niga. Od tego czasu Violetta zagarnęła go sobie na dobre.
Próby kosztowały Henryka wiele pracy i upokorzeń. Sir Mostyn, zachwycony grą aktorów na premjerze, wydaje dla nich przyjęcie. Dostał się tam m. i. Henryk, który wdał się w dysputę z córką Mostyna — Bertą. [Dłu]ższa nieobecność Henryka w domu Chubbów wzbudziła w wrażliwej duszy Violetty podejrzenia, co do stałości jego uczuć. Niespodziewanie Henryk zostaje ranny w wypadku na dworcu.

* * *

— W ciebie dziś coś wstąpiło.

Bhatsu błysnął białemi zębami i nie[ru]chomemi oczami. Było w nim coś [zło]wieszczego. — Wschód, gardzący za[cho]dem, garnął się potulnie do zachodu.

— Wstąpiło we mnie — zwrócił się [ur]odnie do wszystkich obecnych. — [Gł]ębokie uczucie wstąpiło we mnie. [Chc]ę ozdobić pierś świeżą lilją, skrom[ny]m fiołkiem...

Bystre spojrzenie Milly. Zdumienie [ojc]a Chubba. Skwapliwość matki. Posępne zainteresowanie Violetty. Przeraźliwy dyszkant małego Herba:

— Mamuniu, on chyba jest maszynista? Czyby go nie można umyć, żeby zbielał? Palacz od lokomotywy!

Konsternacja rodziny Chubbów. Cichy śmieszek Violetty.

Niespodzianka.

Bhatsu przyciągnął malca do siebie i jego nieruchoma twarz koloru kawy z domieszką mleka, zadrgała przelotnym błyskiem rozczulenia i zrozumienia.

— Nie gańcie go — rzekł dyplomatycznie. — Dziecko nie ma w sobie złości. Może malutki pójdzie sobie kupić blaszaną lokomotywkę? — podał mu sześć pensów. Na rogu sklep z zabawkami jeszcze otwarty. Dobrze?

Violetta wzruszona. Rodzice zadowoleni. Mały Herb w podskokach do drzwi.

—Moi państwo — mówił Bhatsu — szanowni rodzice Violetty, spodziewam sie wszelkiego szczęścia na przyszłość. Przyszedłem przekroczyć Rubikon jej uczuć, jak wypada, z pięknym pierścionkiem, na dowód mojej szczerej miłości.

Urwał staccato i podał małe, skórzane pudełeczko nie Violeccie lecz jej ojcu.

— E... e... — zmieszał się stary.

Matka Chubbowa zostawia kotlety i cebule na łasce losu.

— Otwórz, tatusiu.

Ojciec Chubb niezdecydowany. Violetta bliska histerji, zdziwiona, że w kraju Bhatsu pierścionek zaręczynowy nosi nie narzeczona, lecz jej ojciec. Może ona dostanie kółko do nosa. Jak krowa. Brr! Brr! Walka uczuć. Krzykliwe naleganie Milly:

— Pokażcie mi! O, Violetto jaki śliczny. Widziałam taki sam u Woolwortha.

Wspaniały pierścionek. Szafir okolony brylantami. Na puzderku firma jubilera z West Endu.

Matka Chubbowa porwała widelec i szturchnęła nim Bhatsu w żebra.

— Włóżże go jej na palec, panie Bhatsu. U nas taki zwyczaj. Wyjęła pierścionek z drżącej ręki męża i wcisnęła go Hindusowi.

— Chcę zobaczyć, jak on to zrobi! — wrzasnęła Milly.

Violetta straciła głowę.

— Mam go przyjąć? Taki czarny. Dobry — kocha mnie. Czy powinnam? Zamożny. Zdaje się—hojny. Mogłabym pomagać ojcu...

Bhatsu ujął zręcznie jej bezwładną rękę i wsunął pierścionek na palec.

— Jakaś ty szczęśliwa, Violetto! — wrzasnęła Milly.

— Spodziewam się, że będziesz szczęśliwa — rzekł słabym głosem ojciec Chubb.— Powiedz ojcu, że się cieszysz. Powiedz ojcu, córuchno.

Matka Chubbowa machnęła widelcem i z piersi jej wydarło się przejmujące łkanie.

— Dobrze ją wychowałam, panie Bhatsu, uczciwie. Nie sprawi panu wstydu. Warta takiego pierścionka. Sama jak czyste złoto.

— Niech Violetta co powie — przynaglał ojciec. — Violetta jeszcze nic nie powiedziała.

Na schodach dał się słyszeć tupot małych nóżek i do pokoju wpadł Herb.

— Mam lokomotywę. Pan Bhatsu będzie maszynista. Powiedzieli w sklepie...

Matka Chubbowa sunęła ku niemu jak taran.

— Będziesz ty cicho?

Ojciec Chubb zwrócił się do Hindusa.

— W jednem muszę się upewnić. Będziesz pan mieszkał w Anglji?

— A! — przytaknęła matka. — To jest sęk. Jakżeby Violetta miała jechać do niego między węże!

Bhatsu był przygotowany na to pytanie. Sytuacja jego była tego rodzaju, że sam nie pragnął powrotu do rodzinnego kraju. Przed wyjazdem do Turkiestanu owdowiał, mając lat czternaście. Jego dwunastoletnia małżonka umarła przy dziecku. Wypadek ten był mu na rękę ze względu na koszta przejazdu żony. Z drugiej strony, gdyby została w domu jego matki, musianoby ją trzymać pod kluczem. Kiedy owdowiał, matka zaręczyła go przemocą z dwumiesięczną wybranką. Gdy wrócił z Turkiestanu, zastał już trzyletnią dziewicę. Ale w dwa lata później wyniósł się do Europy, nie licząc się wcale z jej przypuszczalną rozpaczą. Teraz miała już jedenaście lat i mieszkała u przyszłej świekry. Ale sześcioletni pobyt w Anglji wpłynął na psychikę Bhatsu przeobrażająco, pomimo, że przestawał głównie z rodakami. Stracił uwielbienie dla żony-dziecka i wogóle dla brunatnych piękności. Postanowił zignorować rodzinne trudności obyczajowe, ożenić się z Angielką, i zostać w Anglji do nieokreślonego czasu powrotu swego do swego hinduskiego gniazda.

Nie doświadczał żadnych skrupułów. Podług jego pojęć kobiety stanowiły rodzaj żywego inwentarza, stworzonego dla wygody mężczyzn. W danej chwili czuł pociąg do białych kobiet, których żywość, barwa i przymioty osobiste działały podniecająco na jego podniebienie, przesycone wschodnią uległością i letargiem rodaczek.

Mógł więc zapewnić przyszłego teścia, że zostanie w Anglji, nie wspominając o jedenastoletniej żonie w Indjach. Uważał to za wyłącznie swoją prywatną sprawę.

— Jabym nie pojechała do Indyj — rzekła nagle Violetta, spoglądając na niego posępnym wzrokiem. —Nigdy nie byłam zagranicą i nigdy nie będę.

Bhatsu uśmiechnął się. Pochwalał jej stanowisko. Kobiety i koty włóczą się, ale nie wywędrowują w dalekie strony. Taka jest ich natura. Najwięcej nie znosił w Europejkach dziwnej właściwości łatwego zrywania z rodzinnemi kątami, nie żeby dążyć wiernie i na ślepo za mężami, ale z własnej, bezwstydnej inicjatywy — bezczelnej niezależności i posłuszeństwa tylko własnym kaprysom.

— No, to dobrze — zaopinjowała matka Chubbowa. —Wszystko w porządku. Posilisz się pan z nami, panie Bhatsu.

— Dziękuję za dobroć i łaskawość— odpowiedział grzecznie Hindus — ale dziś mam dużo pracy.

— Jeszcze jedno, panie Bhatsu —zatrzymał go stary Chubb. — Jeszcze jedno pytanie — uzupełnił tonem prośby.

— Ojciec lilji Chubbów może mówić. Bardzo, bardzo proszę — odparł uprzejmie Bhatsu. — Jeżeli idzie o ważne rzeczy, to powiem, że nie jestem biedny, przeciwnie.

— Więc tego... — zaczął jąkać ojciec Chubb — nie chciałbym pana obrazić.

— Mnie Anglik niełatwo obrazi —zapewnił go z całym spokojem Bhatsu.— Znam się na waszych poglądach.

Violetta podniosła głowę i spojrzała na niego podejrzliwie. Wydało jej się, że w głosie jego zadźwięczała nieuchwytna nuta wzgardy.

— Więc, tego... — ciągnął ojciec Chubb. — Jesteś pan chrześcijaninem?

Milczenie i wybuch Milly.

— Tatuńciu, jak można się tak kompromitować, dziś nikt nie zważa na takie rzeczy!

— Ja zważam — odparł ojciec.

— Cicho bądź Milly — fuknęła matka Chubbowa. — Jak ty śmiesz?

— Nie mogę oddać córki człowiekowi, który nie jest chrześcijaninem — ciągnął nerwowo Chubb. — Nie chodzi mi tylko o wiarę, chociaż to piękna wiara, jako że Chrystus umarł, żeby nas wybawić od głupoty i grzechu, ale także o obyczaje. My, chrześcijanie, jesteśmy moralni — stwierdził z naciskiem— bo inaczej... nie bylibyśmy chrześcijanami. I jako chrześcijanie... potrafimy żyć przykładnie i obyczajnie — wyjąkał — i znasz pan, panie Bhatsu, przysięgę małżeńską?

— Znam — odparł ochoczo Hindus — i więcej. Wiem, jak się odprawia nabożeństwa żałobne, umiem Trzydzieści Siedem Artykułów i Credo Athanasiusa. Wiem, że kobiety chodzą do wywodu. Umiem dużo Starego i Nowego Testamentu do egzaminów. d. c. n.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Na ostatniem zebraniu Związku Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy omawiano m. in. sprawę budowy domów ludowych im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Tereny i kredyty na ten cel towarzystwa już posiadają. Jeszcze w br. mają być rozpoczęte roboty wstępne.

•

Przystąpiono do budowy prowizorycznej stacji kolejki grójeckiej przy ulicy Odyńca, w pobliżu ul. Puławskiej. Będzie tam ulokowana końcowa stacja tej kolejki, znajdująca się dotychczas na placu Unji Lubelskiej. Ostateczne przesunięcie kolejki grójeckiej nastąpi 1-go sierpnia. Pozatem rozpoczęto przenoszenie warsztatów z placu Unji Lubelskiej do Piaseczna. Warsztaty będą mieściły się w prowizorycznym budynku do czasu wybudowania w Piasecznie warsztatów głównych, których projekt jest już opracowany.

•

Ostatnio wysunięto projekt przeprowadzenia spisu próżnych lokali w większych ośrodkach. Spisy takie należą za granicą do reguły. Są one przeprowadzane w rocznych, bądź kilkuletnich odstępach czasu. Takie badania statystyczne podaży mieszkań oraz lokali handlowych i przemysłowych należą do normalnej działalności komunalnych urzędów statystycznych. U nas dotychczas takiego spisu nie przeprowadził ani jeden samorząd, aczkolwiek odpowiednie siły specjalne posiadają wydziały statystyczne. Jest to tembardziej wskazane, że na rynku mieszkaniowym w Polsce zaszły ostatnio duże zmiany. Poza lokalami handlowemi i przemysłowemi, jest cały szereg ośrodków, w których są wolne lokale mieszkalne.

•

W związku z zamierzeniami inwestycyjnemi w elektrowni warszawskiej, dowiadujemy się, że zarząd miejski stoi na stanowisku, iż elektrownia nie może rozszerzać się dalej przy ul. Leszczyńskiej. Musi ona być przeniesiona na inne miejsce. Przewidywał to zresztą zarząd miasta oddawna, bo już w 14-ym roku omawiano tę sprawę. Ze względu jednak na konieczność bezzwłocznego powiększenia wydajności elektrowni zarząd, jest zmuszony czasowo zgodzić się na zwiększenie produkcji prądu w elektrowni przy ul. Leszczyńskiej.

•

Dotychczas Liga szkolna przeciwgruźlicza nie posiadała specjalnego sanatorjum dla chłopców, dotkniętych chorobą płuc. Niedawno Liga nabyła specjalną nieruchomość w Swidrze, którą przebudowała i rozbudowała, przystosowując ją dla celów takiego sanatorium. Odpowiednie roboty są już na ukończeniu. Sanatorjum obliczone jest na 70 łóżek. Otwarcie jego nastąpi około 1 sierpnia. Sanatorjum położone jest na obszarze 4-morgowym i zaopatrzone we wszelkie urządzenia oraz własną elektrownię. Sanatorjum to ma otrzymać nazwę im. Marszałka Piłsudskiego.

•

Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego mianowało kilkudziesięciu kierowników szkół powszechnych w Warszawie na wakujące w tych szkołach stanowiska. Nominacje są ważne od 1 sierpnia rb.

KRATECZKI.

PRĄD ZAWIERUCHY.

CICHY WSPÓLNIK.

Liczyć na pomoc kolegów to tak, jak czekać na amerykański spadek, nie mając żadnego na świecie krewnego. Tylko człowiek niesłychanie naiwny może się spodziewać, że przyjaciel, z którym pił przez 10 lat codziennie wódkę, w razie potrzeby okaże mu swoją pomoc. Przyjaciele bowiem są od tego tylko, by znajdowali się przy nas w chwilach wesela i radości, by robili nam świństwa, obgadywali przed znajomymi i uciekali od nas wtedy, gdy mogą nam być potrzebni. Ale ponieważ taka już widocznie natura ludzka, więc nie należy mieć do nich pretensyj, gdyż każdy tak czyni, jak mu wrodzone instynkty nakazują. Jeśli będziesz kiedyś z przyjacielem w knajpce, jeśli wywiąże się awantura i ty będziesz w nią troszkę tylko zamieszany, wówczas przyjaciele zwalą całą winę na ciebie, a sami dyskretnie się ulotnią. Jeśli zdarzy się, że ktoś kiedyś spyta o referencje twoje któregoś z przyjaciół, bądź pewien, że powie rzeczy najgorsze, kłamliwe, że powie to z dużem zadowoleniem, i po chwili spotkawszy cię przyjemnie będzie się uśmiechał. Jeśli masz żonę i jesteś przekonany, że nie ma kochanka, to bądź pewien, że jej kochankiem jest twój najserdeczniejszy przyjaciel, jeśli masz kłopoty finansowe zamożny przyjaciel nie pożyczy ci ani grosza, jeśli będzie miał twój weksel, odda go do komornika, jeśli będzie miał dla ciebie odebrać gdzieś pieniądze przepije je i to nie z tobą. Słowem unikaj przyjaciół.

Zresztą nie można powiedzieć, aby pomijając nawet przyjaciół życie składało się z samych tylko przyjemności. Prócz nich mamy jeszcze złudzenia oraz przykrości. Złudzenia miewamy np. w teatrze, kiedy wydaje nam się że jeszcze ktoś za nami siedzi, w rzeczywistości zaś widownia jest zupełnie pusta. Przykrości miewamy na każdym niemal kroku, gdy nieoczekiwanie spotykamy wierzyciela, żonę, komornika, teściowa itd. A przyjemności? Tych wogóle niema. To tylko nam się wydaje, że jakaś rzecz sprawia, nam przyjemność, w rzeczywistości zaś jest inaczej. Bo czyż rzeczywiście przyjemnością jest dla niefachowca wypicie 20 kieliszków koniaku, jeśli następnego dnia dokucza mu t. zw. po polsku „kociokwik" a po niemiecku „Katzenjammer"?

Czy przyjemnością, jest wyjazd na zieloną trawkę za miasto, na wzgórek, i potykać się na tym wzgórku co chwila o puste butelki po piwie rozdeptywać skorupki od jaj na twardo, wdychać kurz wiejski i zmachanym zmęczonym, spoconym wrócić do miasta?

Nie. Przyjemności w życiu niema. A w każdym razie jest ich niewiele. Niewątpliwie dużą przyjemność sprawia nam wiadomość, że np. najserdeczniejszy przyjaciel złamał nogę, że głównego wierzyciela szlag trafił — ale są to przyjemności raczej platoniczne, zwłaszcza, że ów wierzyciel i takby przecież pieniędzy swoich nie otrzymał, gdyby nawet żył do „stu dwudziestu lat".

Życie wogóle nie jest romansem, a komornik trubadurem. Komornik jest od tego, żeby robił zajęcia, bo to jest przecież jego zajęcie.

PRĄD.

K. Zawierucha zam. przy ul. Limanowskiego 36, mimo nazwiska przypominającego obecne pogody, jest człowiek, dość spokojnym, zdenerwował się dopiero wówczas gdy stwierdził, że mimo oszczędzania, jedzenia kolacji po ciemku rachunki elektrowni za światło są dość wysokie. Ponieważ Zawierucha jest człowiekiem dość sprytnym domyślił się, że jakiś sąsiad musiał włączyć się do jego pionu i w ten sposób upiększać sobie życie światłem na rachunek Kalmana.

Tym przyjemnym sąsiadem okazał się Abram Frajman, którego Sąd Grodzki skazał na trzy miesiące tresztu.

Jerzy Krzecki.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 23 lipca wieczorem:

RASZYN.

15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Mendelssohn: IV symfonja włoska a-dur pod dyr. H. Harty
16.00 Skrzynka P. K. O.
16.15 Utwory na fortepian i skrzypce z płyt
16.30 Recital śpiewaczy Olgi Łady
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
18.00 Pogadanka z Wilna
18.10 Minuta poezji
18.15 „Cała Polska śpiewa" — transmisja z Krakowa
18.30 Skrzynka techniczna — omówi red. W. Frenkiel
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Melodje z filmów dźwiękowych — płyty
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Wł. Burkatha
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Wiadomości rolnicze — wygłosi J. Płatek
20.10 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 „Marcin - skrzypek" — operetka w 1 akcie Offenbacha
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Oziminskiego
22.30 Wiadomości sportowe ogólne
22.36 Wiadomości sportowe lokalne
22.40—23.30 Muzyka taneczna z płyt
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.35 Melodje z filmów dźwiękowych z płyt
18.30 Skrzynka techniczna — omówi L. Ormontowicz
18.45 Muzyka popularna z płyt
20.00 Muzyka z płyt

ŚRODA, dnia 24 lipca.

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.36 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo - turystyczna
8.20 Program na dzień bieżący
8.25 Wskazówki praktyczne
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Dziennik południowy
12.15 Koncert ze Lwowa
13.00 Chwilka dla kobiet
13.05 Piosenki w wykonaniu J. Popławskiego i orkiestra H. Golda (płyty)
15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Koncert muzyki lekkiej z Krakowa
16.00 „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci" — pogadanka
16.15 Muzyka symfoniczna z udziałem S. Onegin (kontralt) — płyty
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 Koncert solistów z Katowic
17.20 Koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej z Wilna
18.00 Wesoły skecz ze Lwowa
18.15 Koncert chóru międzyszkolnego z Wilna
18.30 Opowiadanie dla dzieci p. t. „Przy gnieździe jaskółek"
18.40 Chwilka społeczna
18.45 Muzyka lekka z płyt
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Recital śpiewaczy E. Bendera
19.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego
20.00 „Zbiór i transport owoców" —
20.10 „To, co najważniejsze" —
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Transmisja z Wilna
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu M. Jonasówny
21.30 „Komendant w stosunku do dzieci" — odczyt — wygł. J. Kaden - Bandrowski
21.40 Koncert smyczkowy tria ze Lwowa
22.10 Wiadomości sportowe ogólne
22.16 Wiadomości sportowe lokalne
22.20—23.30 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 Dawne i nowe piosenki z płyt
18.30 Listy od dzieci — omówi red. B. Stefański
18.45 Muzyka z płyt
20.00 Czajkowski: Marsz słowiański z płyt

RTĘĆ W USTACH

Macocha usiłowała otruć pasierbicę.

Z Pokucia donoszą:

Wypadek okropnego zwyrodnienia miał miejsce w Kołomyi przy ul. Śniatyńskiej 38. Mianowicie w nocy w czasie snu Heleny Słowickiej, która liczy 19 lat, postanowiła macocha tejże, Józefa Mieczysława Słowicka otruć znienawidzoną córkę jej męża w tym celu wlała jej do ust

większą ilość rtęci.

Helena Słowicka obudziła się po ch… i poczęła się wić w okropnych bóla… Zaalarmowani sąsiedzi odwieźli nies… śliwą pannę do szpitala, zaś macochą… jęła się policja, która w tej sprawie … wadzi dalsze dochodzenia.

Za kulisami afery kierowników Whole-Wor…

Cymberknopfowie oszukiwali się wzajemni…

Z Katowic donoszą:

Sensacyjna afera podatkowa właściciela i kierowników firmy „Whole-Worth", Cymberknopfów zatacza coraz szersze kręgi. W sferach kupieckich afera ta wzbudziła

wielkie poruszenie.

Sędziowie Sądu Okręgowego w Katowicach, Jan Krupiński i Wacław Stankiewicz, przesłuchali wszystkich aresztowanych oraz świadków spośród personelu poszczególnych działów firmy.

Zeznania świadków zawierają wielce kompromitujące szczegóły z działalności

kierowników i właściciela firmy.

Narazie ze względu na toczące się śledztwo bliższych szczegółów tej afery ujawniać nie możemy i dlatego nie można jeszcze podać do publicznej wiadom… rozmiarów tej afery.

Jak się dowiadujemy, nadużycia… legają na fałszowaniu ksiąg handlow… ukracaniu podatków oraz ukryw… prawdziwego obrotu. M. in. przyw… no samochodami ciężarowemi olbr… mie masy różnych towarów, które

nie przechodziły przez księgi

i nie były objęte w księdze inwentar… wej. Kierownicy firmy podali za rok … gły 5 i pół miljona zł. obrotu z skład… w Katowicach i Chorzowie, fachow… rzeczoznawcy twierdzą zaś, że ob… był o wiele większy.

Wszyscy aresztowani powierzyli … obronę jednemu z adwokatów katow… kich, który czyni zabiegi o wypusz… nie Cymberknopfów na wolność za … cja. Trudno oczywiście przewid… czy starania te odniosą skutek, zach… bowiem obawa matactwa, a pozatem … den z aresztowanych jest obywate… Stanów Zjednoczonych i jest w posia… niu paszportu amerykańskiego. Podo… w najbliższych dniach ma być zwol… ny za kaucją w wysokości 5000 zł. … jer Cymberknopf, który z aferą tą p… bno miał najmniej do czynienia i … urzędnik firmy wykonywał ścisłe p… cenia spokrewnionych kierowników…

W sferach kupieckich krążą pogło… że Cymberknopfowie działali nietyl… na szkodę

prywatnych wierzycieli

a ponadto oszukiwali się wzajemnie… tego powodu dochodziło między … często do sprzeczek.

Jak już poprzednio informowaliś… nici tej afery sięgają również do Ło… dlatego też kilku najdzielniejszych … wiadowców Wydziału Śledczego w … towicach wydelegowano na tamte… teren, gdzie przeprowadzone będą … zie. Jak słychać, między poszkodow… mi firmami znajduje się również … dzewska Manufaktura, jedna z najw… szych firm łódzkich.

Dalsze śledztwo prowadzą sędzio… śledczy w porozumieniu z Wydział… Śledczym w Katowicach i z władz… skarbowemi. Dotychczas

nie ustalono wysokości strat,

jakie poniósł Skarb Państwa, a ta… nie zdołano stwierdzić, na jaką sumę … stali poszkodowani wierzyciele pry… tni. Będzie to stwierdzone po dokładn… zbadaniu ksiąg i zajętego materjału … wodowego przez rzeczoznawców.

—§—

PIERRE CHAINE.

GRAB.

Grab, oznaczony czerwono, został skazany na ścięcie. Drwale zaatakowali go z jednej strony siekierą, z drugiej — piłą. A po kwadransie już leżał, powalony wpoprzek polanki. Wobec tego, iż przez całe swe życie zmuszony był do pochylania się na południe, by pochwycić choćby kilka tylko promieni słońca, pień jego nie był dość prosty, aby użyć go można było na deski. Przeznaczono go zatem na drzewo opałowe. I dzięki temu w końcu tygodnia ze starego grabu, w ciągu lat osłaniającego swym cieniem drogę leśną, pozostały tylko trzy stosy szczap, ułożonych na słońcu.

Kilka dni po ścięciu drzewa, pani, przechadzająca się po lesie, ze zdumieniem zatrzymała się na skraju polanki, wydając okrzyk zdziwienia. Nie znalazła już swego ulubionego drzewa, pod którem przesiadywała każdego popołudnia. Trzeba było ważnych wypadków, by powstrzymać ją tak długo od ulubionej przechadzki.

Zbliżyła się ze smutkiem do krwawiącego jeszcze pnia, i w rozterce swojej liczyła machinalnie koliste pokłady, oznaczające coroczny przyrost drzewa. Odkryła w ten sposób, że grab zginął w osiemdziesiątym roku swego istnienia. Następnie powtórzyła swoje obliczenia, rozpoczynając je tym razem od zewnętrznej strony pnia i zatrzymała się na dwudziestym kręgu. Dwadzieścia lat temu objętość drzewa była tylko taka... Pamiętała to tem bardziej, że posiadała fotografję jego z tych czasów — zdjęcie amatorskie, na którem widniała młoda kobieta, siedząca pomiędzy grubemi korzeniami drzewa...

Jakkolwiek od owej chwili minęło już lat dwadzieścia, można było poznać bez trudności drzewo, ale ona?... Któżby ją poznał jeszcze?...

Z nadejściem zimy naładowano szczapy i przewieziono do miasta, do właściciela lasu.

Słońce złociło jeszcze ogród, wlokąc wydłużone cienie kraty do środka trawnika. Mimo to pan domu już odczuwał chłód jesieni, mrożący mu kości pod wysokim stropem jego bibljoteki. Na jego żądanie rozpalono mu ogień na wielkim kominku. Siedząc w fotelu, z głową, opartą na dłoni, psem Ginem u stóp, patrzył w płomienie, podczas gdy film jego życia, jak każdego wieczora, przesuwał się przed jego oczyma przy magicznym blasku ognia.

Młodość jego była już daleka, a starość zapowiadała się samotnie. Ani żony, ani dzieci, ani jednego prawdziwego przyjaciela... Najlepszymi jego towarzyszami były książki: świeże wydania... pierwsze druki, rzadkie wydawnictwa, antyki, inkunabuły i kilka cennych manuskryptów... Kiedyś będą za to piękne pieniądze!

Miał, oczywiście, kochanki w swem życiu — urocze kobiety, z których niektóre mogły były zostać oddanemi towarzyszkami życia. Ale poto, by uzyskać jedną, należałoby się wyrzec drugich, nałożyć sobie ograniczenia wierności małżeńskiej...

Widział je kolejno przed sobą: sylwetki ich tańczyły przed jego oczyma, jak błędne ogniki. Twarze ich rozpływały się i zacierały, bowiem tego wieczora szczapy na kominku trzeszczały, dymiły się, przesłaniając mu gęstą mgłą obrazy przeszłości...

— Janie, co to za drzewo? Tak źle się pali.

— Przywieziono je dziś z lasów Ronciere.

— Niewysuszone dokładnie. Muszę zwrócić uwagę administratorowi.

— Proszę pana, to doskonałe drzewo grabowe! Będzie pan łaskaw przekonać się sam!

Nie chcąc martwić starego Jana, pan jego wziął do ręki podaną mu szczapę i przyjrzał się jej ciekawie.

— O! jakieś znaki pod korą!

Ulegając swej manji studjowania epigrafów, wziął lupę do ręki dla odcyfrowania napisu. Odróżniał cyfry i litery, zniekształcone przez kolejne narastanie kory, ale nóż wyrył je tak głęboko, że zatrzeć się nie mogły ich ślady.

— „Odgaduję — myślał głośno — dwójkę i czwórkę, oraz rok 1914. Data zapewne, którą czytać należy: 2 kwietnia 1914 r. Dziwna rzecz! Ludzie nie mogą wymieniać pocałunków w cudzym lesie, bez upamiętnienia tego faktu uszkodzenia jakiego drzewa. Zobaczymy, kto zawinił... Na nieszczęście brakuje końcowych liter. Odróżniam jednak dobrze And... przypuszczalnie Andrzej... A drugie imię?... Zdawałoby się... Mój Boże! czyżby to było możliwe?...

— Co takiego, proszę pana?

— Nic, Janie. Już obejrzałem drzewo.

— Więc zechce mi pan oddać szczapę. Dorzucę ją do ognia.

— Nie, Janie. Zachowam ją. Zostaw mnie samego.

I pan na Ponciere powrócił do przerwanej medytacji. Drugiego kwietnia 1914 roku, a zatem w okresie jego znajomości z Gabrjelą... Przypomniał sobie teraz wielkie drzewo grabowe, pod którem wyznaczali swoje schadzki.

A więc zniszczono wiernego świadka ich miłości, który na korze swej zachował niezatarte ślady ich przysiąg wiecznej miłości. On natomiast... ale nie: i jego serce także odnalazło te same, napoły zatarte ślady. Po dwudziestu latach doznawał znowu wzruszenia sprzed lat dalekich, jak odnalazł cyfry pod zgrubieniami kory. Co stało się z tą małą Gabrjelą?

Gdyby nie wojna, która ich rozdzie… wysyłając go na front, a pozostawiając … brjelę w okupowanej części kraju, kto … czy wielka i prawdziwa miłość nie by… przeistoczyła, ogrzała i upiększyła jego … cia? Była ładna, subtelna, wykształcon… tak czuła, ufna i oddana... i oto nie p… stało mu po niej innego wspomnienia p… ten zatarty napis, wyryty kiedyś jej wł… ręką, jako dowód ich wzajemnego ucz…

— Jutro, Ginie — rzekł do psa — p… dziemy na polowanie do lasów Roncier…

Gdy Gabrjela nazajutrz przyszła na … lankę dla odbycia zwykłej, codziennej … grzymki, doznała wielkiej przykrości, za… jąc swe miejsce zajęte przez trzech m… wych, ugrupowanych dookoła pnia ścię… grabu, i spożywających z apetytem śni… nie. Pies zaszczekał groźnie na jej w… i został poskromiony zirytowanym gło… swego pana:

— Do nogi, Gin! Leżeć!

Gabrjela minęła grupę myśliwych, nie … trzymując się wcale, a dawni kochanko… nawet nie spojrzeli na siebie.

Jednak na biurku Andrzeja odtąd … dował się oryginalny przycisk: kawałek … wa grabowego z niewyraźnym napisem:

2 IV 14 And...
Gab...

Tłum. L. …

SPORT.

[F]atalne warunki atmosferyczne osłabiają wyniki strzelań.

Jak donosiliśmy, w niedzielę nastąpiło ...czyste otwarcie X narodowych zawodów ...eleckich, myśliwskich, łuczniczych o mi...stwa Polski.

Po uroczystości otwarcia rozpoczęły się ... strzelnicy przy ul. Zielenieckiej zawody ...eleckie. Wyniki w pierwszym dniu strze... są naogół słabsze w porównaniu

z poprzedniemi zawodami.

...płynęły na to fatalne warunki atmosfery..., silny wicher i ulewny deszcz przesła...jące tarcze przed okiem zawodników. Z ... względów przerwano strzelanie z kara... wojskowego na strzelnicy na Bielanach ... fatalne warunki atmosferyczne zdecydo...ły również ujemnie o frekwencji strzelają...ch na strzelnicy szczęśliwieckiej.

Poszczególne wyniki pierwszego dnia za...dów przedstawiają się następująco:

Pistolet wojskowy (Pw 1) na 180 pkt. możliwych: 1) Z. Wąsowicz (Warszawa) 147 p. 2) por. Tkacz (KOP) 147 p. 3) kpt. Przybylski (KOP) 146 p. W konkurencji pań: 1) Uniłowska (KPW Radom) 125 p., 2) Królikowska (PPW, Kraków) 113 p. 3) J. Radomska (KKS Warszawa) 111 p.

W konkurencji pistoletu dowolnego na 600 pkt. możliwych 1) E. Rutecki (Warszawa Legja) 495 p. 2) B. Nowicki (ZS Warszawa) 483 p. 3) Z. Wąsowicz (ZS Warszawa) 479 p.

W konkurencji karabinu bocznego zapłonu krajowego na 400 p. możliwych: 1) E. Riedel (Orkan, Warszawa) 377 p. 2) W. Holubecki (WKS Legja) 349 p. 3) por. Gulczyński (78 pp.) 348 p.

Wyniki powyższe nie są ostateczne, oznaczają jedynie prowadzenie w danym dniu zawodów.

—:o:—

[D]LACZEGO NIE WTEDY a dopiero teraz?

Na wczorajszem posiedzeniu Zarządu ...ZPN-u była rozpatrywana sprawa pro...ycji Polskiego Związku Piłki Nożnej na ...at odbycia w Łodzi międzypaństwowego ...czu Polska — Łotwa w dniu 15 września ... o czem zresztą przed kilku dniami do...liśmy. Mimo pewnych objekcyj po dłuż...ej dyskusji Zarząd ŁOZPN. postanowił ...opozycję zorganizowania w Łodzi meczu ...pomnianego przyjąć i odpowiednia odpowiedź zostanie w najbliższym czasie

przesłana do PZPN.

Na marginesie powyższej decyzji warto nadmienić, że bodaj przed dwoma laty PZPN zaproponował Łodzi zorganizowanie tegoż meczu. I mimo, że wtedy wchodził w grę pierwszy garnitur Polski, a nie jak obecnie drugi (pierwszy gra tegoż dnia z reprezentacją Niemiec) Zarząd ŁOZPN nie akceptował propozycji PZPN.

[..]0 osób słuchało pierwszego wykładu na kursie kand. na sędziów bokserskich.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczo...n w lokalu ŁOZB, rozpoczął się kurs ...dydatów na sędziów bokserskich. Pierw... wykład zaznajamiający z obowiązujące... przepisami prowadzili pp.: Wolf i Nowak ...pomniany kurs cieszy się znacznem za...resowaniem, gdyż na ogólną liczbę

zgłoszonych 35 kandydatów

... wczorajszym wykładzie było obecnych ... osób. Wśród kandydatów, którzy zre... ogólnie przedstawiają bardzo obiecują... materjał, znajduje się szereg osób zna...ch już na terenie sportowym naszego ...sta w innych gałęziach sportu. Są ...ód nich sędziowie piłkarscy, gier sporto...ch, lekkoatleci oraz byli zawodnicy bok...scy. Skład osobowy zespołu kandydatów ...ęszczających na kurs pozwala mniemać, ... nowe kadry sędziów bokserskich staną ... niedługiej przyszłości na wysokości za...nia.

Jeżeli chodzi o program kursu, to prze...uje on prócz teorji również zajęcia prak...zne. Wykłady odbywać się będą trzy ra... tygodniowo — w poniedziałki, środy i ...wartki od godz. 7e-j do 8.30 wieczorem. ...ęcia praktyczne prowadzone będą przy ...półudziale sekcji bokserskiej IKP., która ... wymienione dni odbywa treningi.

Na wczorajszym inauguracyjnym wykładzie obecnych było kilku członków władz ŁOZB.

TURNIEJ 18-LETNICH TENNISISTEK. Międzynarodowe mistrzostwa Polski.

Niezwłocznie po międzynarodowym turnieju tenisowym w Sopotach, rozpoczną się w dniu 19.8 w Warszawie Międzynarodowe Mistrzostwa Polski, w których udział tenisistów zagranicznych będzie wyjątkowo liczny.

M. in. dziś już wiadomo, że przyjadą: Francuz Bernard, Włoch Palmieri, Irlandczyk Rogers, Dunka Krahwinkel - Sperling, dwaj czołowi tenisiści austrjaccy — prawdopodobnie Artens i Bawarowsky, Anglik Hughes, kilku czołowych tenisistów niemieckich z Crammem (o ile nie pojedzie do Ameryki), Henkiem i panną Horn na czele. Ponadto spodziewani są inni zagraniczni zawodnicy. Zawodnicy ci prawdopodobnie po zawodach w Warszawie udadzą się jeszcze na turniej międzynarodowy

we Lwowie i w Łodzi.

W tegorocznym turnieju międzynarodowym o mistrzostwa Polski wprowadzone zostaną dwie nowe konkurencje, mianowicie: turniej senjorów — dla tenisistów ponad lat 40, oraz turniej dla juniorek — do lat 18. Ten ostatni turniej budzi szczególne zainteresowanie i pozwoli nam zorjentować się w możliwościach naszych najmłodszych tenisistek.

—:o:—

Piłkarze Rygi w Polsce.

Piłkarska reprezentacja Rygi bawić będzie w końcu sierpnia w Polsce i rozegra dwa mecze: w Wilnie i w Białymstoku.

NOWY REKORD NIEMIEC W SKOKU WZWYŻ.

Odbyły się przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne pań na stadjonie w Berlinie. Na starcie stanęły najlepsze lekkoatletki Niemiec. Zawodom przyglądało się 4000 ludzi.

Kulminacyjnym punktem zawodów był nowy rekord Niemiec w skoku wzwyż, ustanowiony przez Kaun wynikiem 160 cm.

PROPAGANDOWE ZAWODY BOKSERSKIE W BRZEZINACH.

Na najbliższą niedzielę projektowane są propagandowe zawody bokserskie w Brzezinach. Zawody te organizuje ŁOZB. na prośbę Z.S.

Przewidywany jest wyjazd sześciu par zestawionych z najlepszych zawodników Łodzi.

Będzie to pierwszy krok Zarządu ŁOZB w akcji propagandy boksu na dalszym terenie prowincjonalnym Okręgu.

Polscy jeźdźcy wyróżnili się pięknym stylem.

Rozpoczęły się w Spaa międzynarodowe zawody konne przy udziale reprezentacji Francji, Holandji, Belgji i Polski.

W pierwszym dniu odbył się konkurs o wielką nagrodę kasyna sopockiego. W handicapie wygrał belgijski jeździec, a dalsze miejsca zajęli Polacy: 2) por. Gutowski na Traviacie, 3) rtm. Szosland na Milordzie, 4) por. Gutowski na Warszawiance.

Polscy jeźdźcy wyróżnili się pięknym stylem jazdy i dobrem opanowaniem konia.

NIE BĘDZIE MECZU Z SOWIETAMI P.U.W.F. odmówił..

Jak się dowiadujemy, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego odmówił swej zgody na rozegranie spotkań sportowych pomiędzy drużynami robotniczemi Warszawy i Śląska ze sportowcami Sowietów, motywując swą odmowę tem, że Rosja sowiecka nie utrzymuje stosunków ze Związkiem Polskich Związków Sportowych.

Sport w kilku słowach.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Stajonie ŁKS-u półfinałowe spotkanie lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy zespołami IKP i Zjednoczonych. Zwycięzca tego spotkania zakwalifikuje się do finału, który rozegrany zostanie w dniu 15 sierpnia. Jednocześnie odbedzie się w niedzielę również na Stadjonie ŁKS dokończenie przerwanego wczoraj trójmeczu Kruscheender — ŁKS — Wima, przyczem tutaj do finału kwalifikują się dwa zespoły. Narazie w półfinale tym na pierwszem miejscu znajduje się KE. przed ŁKS-em i Wimą.

W niedzielę odbędą się dwa dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o wejście do klasy A okręgu łódzk. Łódzki Huragan wyjeżdża do Kalisza gdzie rozegra mecz z tamtejszym Strzelcem. Drugie spotkanie odbędzie się w Piotrkowie pomiędzy tamtejszą Concordją a pabjanicką Burzą.

startują w mistrzostwach wybrzeża.

W Gdyni rozpoczął się ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo wybrzeża. W turnieju tym uczestnicza z Łodzi tenisiści ŁKS-u Pajchlowa i Król którzy startować będą we wszystkich konkurencjach.

Łódzki Klub Sportowy rozpoczął z dniem wczorajszym przeprowadzanie prób o POS na stadjonie własnym przy Al. Unji 2. Próby przeprowadzane będą w poniedziałki i czwartki w godzinach 17,30 — 19,30 pod kierownictwem pana Kazimierza Wardęszkiewicza. Kandydaci do prób winni posiadać zaświadczenie lekarskie. Zgłoszenia przyjmują na stadjonie ŁKS-u p. Wardęszkiewicz w wyżej podanych terminach, zaś p. Chodakowski codziennie.

Najbliższym startem członków narodowej szosowej drużyny kolarskiej będzie wyścig do granicy niemieckiej na trasie Pułtusk — Chorzele — Pułtusk wynoszącej łącznie 170 klm., organizowany w nadchodzącą niedzielę przez oddział kolarski Związku Strzeleckiego w Pułtusku. Z Łodzi w wyścigu tym startować ma Więcek.

W Ciechocinku rozegrane zostana w dniu 27 — 28 zawody pływackie Warszawa — Berlin. Drużyna Berlina składać się będzie z pływaków akademików nietylko z Berlina, ale z całej Rzeszy i obejmować będzie 13 zawodników i 2 kierowników. W skład drużyny wchodzą między innymi Wille (styl dowolny), Bayer (styl klasyczny), Wichman (styl dowolny), Diebelt (zwycięzca długodystansowych wyścigów w Szczecinie i Frankfurcie), Herrman (specjalista stylu dowolnego i „motylowego"), Helter (skoki z wieży), Schoenleber (skoki z trampoliny) i inni. Zawody wywołały w całym kraju znaczne zainteresowanie, wobec czego zarząd PZP. zorganizował specjalny pociąg wycieczkowy dla miłośników pływactwa z Warszawy i Łodzi.

Zarząd PZPN zaliczył, jak wiadomo, Pogoń stryjską do rozgrywek o mistrzostwo okręgu lwowskiego. W związku z powyższem sprawa wyłonienia mistrza klasy A okręgu lwowskiego komplikuje się. Na czele tabeli znajduja sie Czarni, ale obecnie Pogoń stryjska będzie musiała grać ze wszystkiemi drużynami po kolei, co może spowodować, że mistrz klasy A nie zostanie na czas wyłoniony (10 sierpnia).

— Wczoraj w dalszym ciągu rozgrywek tenisowych międzystrefowego turnieju o puhar Davisa Niemcy — Ameryka, Niemiec von Cramm pokonał Allisona 8:6, 6:3, 6:4.

W ten sposób von Cramm zdobył pierwszy punkt dla Niemiec.

Ogólny stan meczu dotychczas jest 1:1, gdyż jak wiadomo, 1 punkt dla Ameryki zdobył Budge. Dziś odbędzie się gra podwójna.

ROK 1920.

Związek b. Ochotników armji polskiej urządza w sierpniu szereg uroczystości, związanych z 15-leciem odparcia bolszewików spod Warszawy oraz

poświęceniem sztandaru.

Specjalny komitet, działający od kilku dni, nakreślił szczegółowy plan konsekwentnie realizowany. Do najbardziej poważnych imprez będzie należało pleneryczne przedstawienie na Placu gen. Hallera p.t. „Rok 1920" Scenarjusz opracował red. St. Rachalewski, reżyseruje dyr. Pilarski. Udział w przedstawieniu weźmie wojsko oraz kilkuset członków związku, przeważnie w charakterze statystów.

Główne uroczystości odbędą się dnia 25 sierpnia.

—:o:—

WŁOSKA SZTUKA FILMOWA

Tow Polsko-Włoskie organizuje dziś we wtorek w sali kina Metro Przejazd 2 o godz 3.30 pp. odczyt dr. Ed. Kleinrerera rzymskiego współpracownika pism polskich i członka Międzynarodowego Instytutu Filmowego, o „Włoskiej Szutce Filmowej" (Festival Filmowy w Wenecji) Po odczycie wyświetlany będzie film „Villafranca". Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w Sekretarjacie Tow. Polsko-Włoskiego Piotrkowska 102, dziś 12-3.

Co nas po pracy rozweseli?

- **Teatr Miejski** — Chory z urojenia
- **Teatr Letni Miejski** (w dawnej „Bagateli", Piotrkowska 94) — Bobasek
- **Teatr Letni w parku Staszica** — Otello przyszłości
- **Adria** — Skradziono człowieka
- **Casino** — Nasi chłopcy marynarze
- **Capitol** — Ja mam temperament
- **Corso** — 1) Tu rządzi humor; 2) Nocny lot
- **Czary** — 1) Morderca; 2) Za dwa pocałunki
- **Dom Ludowy** — Sobowtór
- **Europa** — Prawda o miłości
- **Grand - Kino** — Żywy zastaw
- **Jar** — na scenie: „Walc złączył nas"; na ekranie: „Żebrák z Bagdadu"
- **Metro** — Skradziono człowieka
- **Mewa** — 1) Czarny kot; 2) Byłem ci wierny
- **Miraż** — Wielka księżna Aleksandra
- **Przedwiośnie** — Markiza Yorisaka
- **Palace** — Świat jest zakochany
- **Rakieta** — Marzenia miłosne
- **Record** — 1) I cóż dalej, szary człowieku? 2) Pat i Patachon
- **Stylowy** — Ostatni z Gołowlewych
- **Sfinks** — 1) Uwodzicielka; 2) Buffallo Bill
- **Sztuka** — Złodziej serc
- **Zachęta** — 1) I cóż dalej, szary człowieku; 2) Buster rozdaje miljony

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.25, lipiec 11.91, sierpień 11.77, wrzesień 11.63

LIVERPOOL: loco 6.92, lipiec 6.63, sierpień 6.49, wrzesień 6.31

Egipska: loco 8.01, lipec 7.82, październik 7.77, listopad 7.78

BREMA: loco 14.01, październik 12.79, grudzień 12.76, styczeń 12.79

Waluty, dewizy i akcje

GWAŁTOWNA ZNIŻKA HOLANDJI, DEWIZY NAOGÓŁ MOCNIEJSZE.

Ogólne usposobienie na giełdzie pieniężnej było naogół mocniejsze, kursy kształtowały się zwyżkowo, z wyjątkiem dewizy holenderskiej, która na wszystkich giełdach europejskich doznała raptownego załamania. Pozatem słabszą tendencję notowano dla dewizy na Berlin, która straciła w obrotach 20 gr. na 100 mk. oraz Praga była tańsza o 6 gr. na 100 kor.

Po niezmienionych kursach z dnia poprzedniego obiegały dewizy na Belgję i Włochy, ta ostatnia wobec nieoficjalnych notowań z dnia poprzedniego. W przeciwieństwie do wymienionych wszystkie pozostałe kursy dewiz cechowała tendencja mocna.

PAPIERY PAŃSTWOWE — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

Tendencja dla papierów państwowych była słabsza, obroty umiarkowane. W grupie pożyczek premjowych przedmiotem tranzakcyj była 4% Prem. Poż. Dolarowa, która utraciła pozyskane w dniu poprzednim 0.50% 7% Poż. Stabilizacyjna po chwilowem ustabilizowaniu była tańsza o 0.50%. Po niezmienionych kursach z dnia poprzedniego przy utrzymanej tendencji obiegały 5% Poż. Kolejowa oraz 6% Poż. Dolarowa. Jedynie zwyżkową tendencję notowano w obrotach 5% Poż. Konwersyjną, która była droższa o 0.25%. Listy i obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, jak zwykle, zmian kursowych nie wykazały.

PAPIERY PROCENTOWE.

Prem. Pożyczka Dolarowa serja III	53.00
Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	68.50
Konwers. Poż. Kolejowa 1926 r.	62.00
Pożyczka Dolarowa 1919/1920 r.	82.75
Poż. Stabilizacyjna 1927 r. 67.75, dr.	68.00
L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em.	83.25
L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kr. II—III em.	83.25
Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em.	81.00
Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
Obl. Kom. B. G. K. II—III i III N em.	81.00
L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	48.50
L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	47.50
L. Z. Tow. Kred. m. W-wy 1933 r.	59.25
Poż. Konwers. m. W-wy 1926 r.	67.00
L. Z. Tow. Kred. m. Lublina 1933 r.	42.75

AKCJE — NIEJEDNOLICIE.

Zainteresowanie w dziale papierów dywidendowych było umiarkowane. Z bankowych akcje Banku Polskiego były w dalszym ciągu słabsze, obniżając kurs w przebiegu zebrania giełdowego o 50 gr. na sztuce.

Bank Polski 90.50—90.25, Węgiel 11.75, Lilpop 9.80, Starachowice 35.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 23.7. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica czerwona jara szklista 15.50 — 16.00. pszenica zbierana 15.00 — 15.50. żyto I stand. 11.25 — 11.50, mąka pszenna gat. I. lit. A 20% 30.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 20.00 — 21.00, mąka razowa 16.00 — 17.00

POZNAŃ, 23. 7. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu. Ceny tranzakcyjne: żyto — nienotowane. Ceny orjentacyjne: żyto zeszłoroczne 10.75 — 11.00, żyto nowe suche 10.00 — 10.50, pszenica 14.00 — 14.25, mąka żytnia I gat. 0-55% 18.25 — 19.25, mąka razowa 0-95% 13.75 — 14.75, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 25.25 — 27.75

—:o:—

Z ZW. KUPCÓW WINNO-WÓDCZANO -KOLONJALNYCH

1) W nadchodzącą środę dnia 24 bm o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 107 odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie członków Związku Kupców Winno - Wódczano — Kolonjalnych i Przedsiębiorstw koncesjonowanych województwa łódzkiego.

Zarząd Związku za naszem pośrednictwem prosi swych członków o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa jagodowa z łazankami, pieczeń cielęca ez marchewką i groszkiem. K[..]pot z wiśni.

WINSZUJEMY

Jutro: Kunegundzie
Wschód słońca 3,44
Zachód słońca 13.42
Długość dnia 15.58
Ubyło dnia 0,43
Tydzień 29.

„Nie mogę przełknąć pokarmu"
KĘS w PRZEŁYKU
NIEBEZPIECZNE OBJAWY W GARDLE.

Godni pożałowania i litości są ci ludzie, którzy mając apetyt, nie mogą jeść, nie mogą połykać. Czy to nie straszne uczucie, nie móc przełknąć pokarmu Nie mówiąc już o tem, że to wygładza, wyniszcza człowieka, niemożność połykania zabija go psychicznie budząc w nim świadomość o mniejszej wartości i o własnym upadku.

Zaburzenie w połykaniu jest określeniem dość mglistem. Przyjrzyjmy się bliżej tym zjawiskom.

Jak sobie należy wyobrazić połykanie Czy polega ono na przejściu pokarmu przez przełyk do żołądka niby przez rurę siłą własnego ciężaru? Nie. Sprawa jest bardziej skomplikowana. Połykanie jest mechanizmem złożonym z kilku faz, z których pierwsza, tylko jest zależna od naszej woli, następne zaś

stanowią odruch,

którego największy wysiłek woli nie jest w stanie zahamować.

Pokarm przeżuwamy w ustach zmiażdżony przez zęby i zmieszany śliną tj. kęs zostaje przepchnięty do gardzieli przy pomocy języka, który koniuszkiem opiera się o podniebienie twarde. Ta faza właśnie jest zależna od naszej woli, bo możemy żuć dłużej lub krócej i dopiero w chwili, kiedy chcemy, przepychamy kęs do tyłu, by potem zdać go na łaskę mechanizmu automatycznego, który dokonywuje się niezależnie od naszej woli.

Co się dzieje w gardzieli w chwili, kiedy odbijamy niejako kęs do tyłu?

Jama gardzielowa, jak wiemy, łączy się od góry z jamą nosową a od dołu z przełykiem i krtanią. Czemu tedy pokarm płynny czy stały nigdy nie przedostaje się do nosa lub krtani?

Jeżeli tak jest, to jest to dlatego, że w tych miejscach znajdują się klapy bezpieczeństwa. Gdy kęs znajduje się w gardzieli języczek, który normalnie zwisa, gdy otwieramy usta, podnosi się ku górze i ku tyłowi by zamknąć drogę do nosa. Tylko w porażeniach (paraliżach) gardzieli, co może mieć miejsce w przebiegu dyfterytu, języczek ten zwisa bezwładnie i dlatego pokarmy wówczas często wracają przez nos i mowa przybiera przydźwięk nosowy. Klapę bezpieczeństwa dla krtani stanowi t. zw. nagłośnia, po której niejako prześlizgują się pokarmy, by wpaść do przełyku, który w tym samym czasie unosi się i rozszerza, by chwycić kęs. Ta ostatnia klapa bezpieczeństwa zawodzi czasem nawet w warunkach zdrowia. Zdarza się przecież, że się

zachłystujemy

podczas jedzenia lub picia, zwłaszcza, gdy rozmawiamy lub śmiejemy się w tym czasie i doznajemy uczucia, jakgdybyśmy się dławili. Ale w tym wypadku na straży bezpieczeństwa stoi inny mechanizm obronny, który stara się cząsteczki pokarmu lub płynu wyrzucić spowrotem wraz z prądem powietrza. Tym mechanizmem jest kaszel obronny.

Gdy kęs znajduje się w przełyku, droga do żołądka jest już prosta, a jednak... Do niedawna mogliśmy sobie tylko wyobrazić, jak mięśniówka przełyku obkurcza się dokoła kęsa i spycha go stopniowo ku dołowi. Dziś możemy śledzić za tym kęsem wzdłuż całej drogi przy pomocy promieni rentgenowskich.

Gdy poznaliśmy całą drogę do żołądka, musimy sobie zadać pytanie, gdzie leży przyczyna utrudnienia względnie niemożności połykania?

Każdy z nas wie o tem z doświadczenia, że gdy gardło jest zajęte infekcją, czy to będzie angina czy dyfteryt, pierwsza część aktu połykania jest bardzo bolesna. Nietylko mały kęs przechodzi z trudem, ale nawet najmniejszy łyk wody sprawia ostry ból. Pomijając jednak przyczyny, leżące w gardzieli, przyjrzyjmy się bliżej przyczynom utrudniania połykania, leżącym w przełyku.

Skargi chorych są bardzo przykre. Określają oni nieraz dokładnie miejsce, jakiem kęs się zatrzymuje i nie może dalej przejść Natychmiast nasuwa się nam myśl o istniejącej przeszkodzie lub zwężeniu. Prawda,, nic innego nie może być, ale jakiej one są natury?

Samobójcy którzy truli się kwasami, ługami i których zdołano przywrócić do życia wiedzą (naturalnie, jeśli to, co zażyli przedostało się do przełyku i wywołało oparzenie), jakie to jest uczucie, gdy pokarm przechodzi przez zwężony, blizną ściśnięty przełyk. Zbliznowacenie i zniekształcenie przełyku widzimy niekiedy na tle kiły (syfilisu).

Najczęściej niemożność połykania, gdy wykluczamy wszelkie oparzenia, jest wyrazem rozwijającego się nowotworu w przełyku. W tym ostatnim wypadku utrudnienie w połykaniu jest stałe i narastające. Chorzy na początku z trudem łykają naprzykład bułkę suchą lub chleb, potem bułkę moczoną, a wreszcie nawet płyny (woda) przechodzą z bólem. Wszystkie te zmiany i przeszkody możemy uchwycić na ekranie rentgenologicznym względnie obejrzeć przy pomocy aparatu - wizerunku. — Te zdobycze wiedzy pozwalają szybko rozpoznać z czem mamy do czynienia oraz wkroczyć w porę i uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, by zaoszczędzić choremu cierpień i przywrócić mu zdrowie

—oOo—

Powódź w Kioto.



Rzeka Kama w Japonji wezbrała wskutek ulewnych deszczów i zalała ulice miasta Kioto, zabierając 57 mostów.

20 LAT WŚRÓD INDJAN
Niestrudzony misjonarz.

O. Filibert Tornielli T. J., liczący 80 lat, wniósł do swej władzy przełożonej prośbę o pozwolenie powrotu na misje, gdzie spędził już 44 lata. Sędziwy misjonarz musiał porzucić zimny kraj

dla poratowania zdrowia.

Głos powołania jednak okazał się silniejszy i przełożeni tego kapłana-bohatera pozwolenia mu udzielili Przed swą pracą na Alasce O. Tornielli apostołował przez lat 20 wśród Indjan północno-amerykańskich. Ojciec tego niestrudzonego misjonarza został kapłanem po śmierci swej żony, jednej z sióstr Papieża Grzegorza XVI; zaś młody Filibert, słysząc przemówienie żałobne na nabożeństwie za duszę swego ojca, poczuł powołanie do stanu duchownego i postanowił również zostać kapłanem, będąc młodym studentem prawa w uniwersytecie padewskim

—00—

OBSERWACJE DR. DE CASTRO.
Deszcz leje w Abisynji

Zainteresowanie całego świata skupia się obecnie na Abisynji. Utrwaliło się już dzisiaj przeświadczenie, że zatarg między tem niepodległem państwem, a Włochami przerodzi się w pożogę wojenną, skoro tylko ustanie panująca tam obecnie

pora deszczowa,

utrudniająca wszelką komunikację. Czytelnik dzienników nie zdaje sobie jednak dokładnie sprawy z tego, jak się w istocie przedstawia klimatologja tamtych egzotycznych okolic.

Nieco danych w tym względzie przyniósł niedawno Corriere della Sera, opierając je na wynikach kilkuletnich obserwacyj dr. De Castro, b. lekarza przybocznego cesarza Menelika oraz innego uczonego włoskiego znawcy Abisynji, prof. F. Eredia.

Otóż zarówno w Abisynji, jak i w kolonji włoskiej Erytrei (z wyjątkiem wybrzeża morskiego) istnieją właściwie tylko dwie pory roku, tj. pora deszczów i pora suszy. Pierwsza trwa w miesiącach, lipiec, sierpień i wrzesień, druga zaś w październiku, listopadzie, grudniu i styczniu. Inne miesiące trudno zaliczyć zdecydowanie do jednej czy do drugiej.

W naszem pojęciu klimatologicznem możnaby miesiące luty i marzec

nazwać wiosną.

Odznacza się ona temperaturą dość łagodną względnym brakiem opadów i znaczną przewagą dni słonecznych nad zachmurzon[...]

Kwiecień, maj i czerwiec — to tamte[...] lato. Temperatura wysoka, opady dość [...] fite, dni słonecznych niewiele.

Lipiec, sierpień i wrzesień — są to m[...]siące jesienne. Odznaczają się one temp[...]turą stosunkowo łagodną, ogromnemi o[...]dami atmosferycznemi i bardzo dużem [...]chmurzeniem; dni słonecznych bardzo ma[...]

Wreszcie miesiące październik, listop[...] grudzień i styczeń — to abisyńska „zim[...] Odznacza się ona temperaturą stosunko[...] niską, słabemi opadami deszczowemi i

znaczną ilością dni słonecznych

Przeciętne ilości dni opadów atmosfe[...]cznych w poszczególnych miesiącach wid[...]my z następującego zestawienia:

W styczniu 4 dni opadów, w lutym [...] dni, w marcu 10 dni, w kwietniu — 12, [...] maju — 9, w czerwcu — 21, w lipcu — [...] w sierpniu — 29, we wrześniu — 23, w [...]ździerniku — 4, w listopadzie — 3, w g[...]dniu — 2.

Jak z niniejszego zestawienia wyni[...] największe nasilenie opadów deszczow[...] ma miejsce w miesiącach lipcu i sierp[...] a więc właśnie w obecnym czasie.

Opady te są najwyższe w okolicy G[...]daru, położonego na północ od Addis A[...]ba i wynoszą w tych miesiącach 734 m[...] w Addis Abebie wynoszą one w tym c[...]sie 583 mm.

—oOo—

Straszenie duszy
Tarmoszenie umierającego Chińczyka.

Chińczyk godzi się ze śmiercią tylko wtedy, jeżeli przychodzi ona w sposób naturalny, to znaczy spowodowana jest

przez nieuleczalną chorobę.

Przeciwstawia się jej zaś rozpaczliwie, jeżeli śmierć powstała wskutek samobójstwa.

Według wierzeń chińskich, człowiek posiada trzy dusze, z których po śmierci człowieka jedna podąża za nim na tamten świat, druga wraz z jego ciałem idzie do grobu, a trzecia wraca do domu zmarłego, aby tam pozostać. To też gdy kto z Chińczyków pozbawi się życia, wówczas rodzina jego oraz sąsiedzi i przyjaciele podnoszą taki hałas, że trudno go opisać. Biją w patelnie, rondle, w kawały blachy, dmą w piszczałki i trąby, uważając, że w ten sposób przerażą dusze i albo odrazu żadna z nich nie wyjdzie z ciała, albo też, gdy już która z nich będzie miała to zrobić —

cofnie się czemprędzej.

Jednocześnie kilku ludzi usiłuje samobójcy przywrócić przytomność. Rozkładają go więc na podłodze i rozpoczyna się scena iście wschodnia. Czterech ludzi ciągnie zmarłego w przeciwne strony: dwóch za ręce, a dwóch za nogi, piąty za warkocz, a szósty zaś zasłania mu usta, aby zatrzymać dusze, w razie gdy by chciały opuścić ciało, bowiem za jedyne miejsce wyjścia z niego uważane są właśnie usta.

Kiedy wreszcie i te środki ukażą się nieskuteczne, Chińczyk pociesza się, że jakkolwiek były one dobre, to jednak stosowano je za późno.

PODSŁUCHAN[...]

AKTUALNY ŻOŁĄDEK.

— Jakże tam panie Gancpomade[...] Co słychać z pańskim żołądkiem?

— On jest taki, jak dłużnik, w [...] się obecnego kryzysu.

— ? ?...

— On wszystko przyjmuje, tylko nie chce oddać.

W SZKOLE.

Nauczyciel wykłada dzieciom o [...]nie i karze, poczem daje popularny p[...]kład:

— Przechodzę naprzykład przez [...] Napada mnie bandyta i zadaje mi [...] ciosów w głowę, raniąc mnie dotkli[...] Jakież z tego wynikną konsekwenc[...]

Dzieci krzyczą chóralnie: — P[...] dni wolnego, panie profesorze!

SADYSTA.

Sędzia: — Czy może świadek o[...]wiedzieć nam przebieg morderstwa?

— Owszem, z przyjemnością.

MĄDRE ZARZĄDZENIE.

Lekarz do pielęgniarki: — A więc ku[...]cja jest całkiem prosta. Pacjent nie dos[...]nic do jedzenia, jedynie łyżkę tego lekars[...] po obiedzie.



STRESZCZENIE.

Państwo Bolarscy wydali wspaniały bal spowodu zamierzonego wyjazdu inż. Bolarskiego zagranicę.

* * *

Ach, ta orkiestra!... Co za nadzwyczajna subtelność! Co za dziwne wyczucie utajonych pragnień roztańczonych par! Co za przykładna solidarność!...

— — — — — — — —

Jakby na komendę urwały się nagle dźwięki tanga...

Pary stanęły jak wryte... Na moment., na sekundę... Aby znów rozpocząć taniec. Najmodniejszy... Cariokę...

Manewr przebiegłego dyrygenta udał się w stu procentach. Nagła przerwa nie zaszkodzi... Przeciwnie — spotęguje nastrój... Pozwoli płucom wciągnąć haust rozedrganego namiętnością powietrza, które upaja jak haszysz.

Z podjum na salę lunął deszcz nieokiełznanych dzikich tonów.

...Carioka — to nie imię dziewczyny,
Carioka — tak się taniec ten zwie.

Słowa jak piasek Sahary gorące płyną z tuby wprost w uszy tańczących drażniąc pobudliwość. Sto par rąk męskich jakby za pociągnięciem niewidzialnego sznurka, objęło zachłannie talje partnerek...

Zdawałoby się shoking...
Że lada chwila wybuchnie skandal...
Że rozlegnie się trzask policzków...
Nieprawda!... Pas taneczne ma także swoje prawa!...
Chociażby najbardziej wyuzdane.
Ale objęte przepisem carioki.

— — — — — — — —

Włada oparta na ramieniu Wiktora spojrzeniem zadowolonem objęła salę.

— Całość przedstawia się imponująco — zauważyła z dumą — spójrz Wiktorze, pary w ekstazie...

Wiktor pogroził jej palcem.

— Oj Włado, Włado, obawiam się, że dzisiejszy bal skojarzy kilkanaście nowych par małżeńskich. Przy tej oszałamiającej muzyce, w tak podnieconej atmosferze panowie stanu wolnego stracą rozum i rzucą swe płonące miłością serca pod stopy partnerek. Takiej swatki, jak ty świat jeszcze nie widział...

Włada już miała na to odpowiedzieć, gdy wtem kilka różnokolorowych serpentyn celnie rzuconych omotało zarówno ją jak i Wiktora.

— Uciekajmy... Jeszcze nas zwiążą — szepnął z humorem.

— Nie Wiktorze, nie pozwolę ci uciec... Dzisiejsza noc należy do nas. Jutro, lub pojutrze stalowy potwór rozdzieli nas na miesiąc... Zresztą nie chcę myśleć o tem. Obejmij mnie i zatańczmy... Nasz taniec miłości...

Wiktor pod wpływem płonących oczu bez słowa objął Władę i zmieszał się z tłumem tańczących. Wpatrzeni wyłącznie w siebie zapomnieli o tem, że to bal, że sto par wiruje razem z nimi. Rozkochani do szaleństwa w sobie oczyma pili wzajemną słodycz miłości.

Władę ogarniała powoli jakaś dziwna niemoc. Odrzuciła w tył główkę... Rozchyliła nabrzmiałe krwią wargi... Błysnęła wśród nich biel kształtnych wilczych ząbków. Z pod przymrużonych rzęs zamglone pragnieniem źrenice siały swój zmysłowy czar...

— Tyś mój — szepnęły w pewnej chwili jej czerwone usta.

— Tyś moja — odpowiedziało echo jego głosu.

— Pardon, nie chciałem — usłyszeli nagle obok siebie.

To jeden z tańczących panów potrąciwszy lekko Wiktora uważał za stosowne przeprosić go. Nieszczęsny... Nie wiedział, że jednem zdaniem burzy pean miłości.

Wyrwanemu z ekstazy Wiktorowi wróciła pełna świadomość. Również Włada jakby oblana zimnym tuszem oprzytomniała nagle.

— Gdyby nie ta uwaga, maluczko a nasze tango miłości byłoby nas skompromitowało — rzekł Wiktor i pochylając się lekko dodał szeptem — zapomnieliśmy o Bożym świecie.

Włada roześmiała się srebrzyści[...]

— Tak, masz rację, nasze tango, [...]łości zamieniło się w tango bez gło[...] Spójrz Wiktorze — dodała rozbawi[...] — czy moja głowa znajduje się na swo[...] miejscu?

— Tak, a moja?

— Również...

— Chwała Bogu...

Było im tak dobrze, że nie myśle[...] przerwaniu tańca.

— Wiko, czy pozwolisz mi odpro[...]dzić cię na dworzec?

— Nie... Za żadne skarby.

— Dlaczego, Wiko?

— Boję się skandalu. Wyobraź s[...] gwizd lokomotywy. Ty mnie żegn[...] Do widzenia! Pa! Pa! A napisz z[...] do mnie. Potem rzucasz się w moje [...]jęcia, by długim pocałunkiem zado[...]mentować jak mnie kochasz i jak [...]pisz spowodu tej rozłąki...

— Wiko, jesteś jasnowidz.

— Nie przerywaj Włado... Otóż [...]jemy się. Pociąg gwiżdże — my nic.

Bagażowy denerwuje się — my [...]nież nic. Pocałunek trwa...

Konduktor zwraca uwagę — my [...]gle nic...

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski